Nr 75. Kraków, Niedziela 1 Kwietnia 1906. Rok XX[illegible]

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfassa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Z początkiem nowego kwartału rozpoczniemy w felietonie naszego dziennika druk pięknej powieści współczesnej Tadeusza Kończyńskiego pod tyt.

„Nad głębiami.“

Równocześnie zamieszczać będziemy w pewnych odstępach czasu

„Szkice z Królestwa Polskiego“,

[illegible]nute na tle obecnych stosunków polsko-rosyjskich, a skreślone przez pierwszorzędne pióro literackie, kryjące się pod pseudonimem „Jana Zawiszy“.

Spółka komandytowa.

Najpierw nazwali ich „chamami“ — teraz uczcili ich przezwiskiem „Targowiczan“. Jestto tem cenniejszy nabytek ludu polskiego, że pochodzi on od demokratów, i to nie byle jakich: od narodowych demokratów.

Tych wszystkich, którzy wraz z ludem polskim podnieśli głos protestu narodowego przeciw łączeniu się Koła polskiego z prusofilami austryackimi, Wolfem i Schoenererem, rzekomo celem wyodrębnienia Galicyi, a faktycznie celem utrącenia reformy wyborczej, — nazywa „Słowo Polskie“... Targowicą. W artykule p. t. „Konstytucya i Targowica“ pisze organ wszechpolski:

„Dwie drogi rozbieżne — dwie drogi takie, jak niegdyś w ostatnich latach Rzeczypospolitej, kiedy po jednej stronie rwała serce myśl konstytucyi Trzeciego Maja, idea samodzielności, po drugiej wiła się w dzikiej wściekłości i podłym gniewie Targowica, służebniczka Rosyi. I tak samo, jak wówczas w tej chwili przełomowej, tak samo i dziś wszystkie tajone instynkty i chucie, dawne niechęci i nienawiści, egoizmy klasowe, partyjne i zawodowe, chęci zysku, myśli o protekcyi obcych, wszystko to wypełzło, jak gady wstrętne na światło dzienne i kładzie się ławą na drodze, wiodącej do samodzielności(!) Odnowiły się w tej chwili zastarzałe rany; wypełzły legiony takich, którzy wołają: „Niech nam tu Austryak panuje(?!) niech Wiedeń nam! rządzi, byle nie własny rząd, byle nie Polacy“ [illegible] tu następuje wyliczenie wszy- [illegible] pomnienie rządów [illegible]stańczyków, [illegible] Dobrzyńskiego i t. p. I takie zdania znajdują odgłos i poparcie i wzbudzają strach przed tem, co będzie w wyodrębnionej Galicyi, czy nie dostanie się ona znów pod rządy jednej kliki, czy wyodrębnienie nie wyjdzie na szkodę sferom nieposiadającym, wyzyskiwanym, dobijającym się dopiero stanowiska i mienia. W słowach tych, w całem tem rozumowaniu powtarza się najzupełniej dawna Targowica. Tylko dawna występowała **w imieniu przywilejów pańskich**, — a dzisiejsza w imieniu **przywilejów ludu**“.

Przytaczamy rozmyślnie dłuższy ustęp z wszechpolskiego organu, aby pozostał w rocznikach naszych „na wieczną rzeczy pamiątkę“. Ileż niskich insynuacyj, ile źle tajonej nienawiści, że pobudki spółki konserwatywno-wszechpolskiej zostały ujawnione i pod pręgierz opinii publicznej wystawione, — mieści się w tych gadzinowych splotach dziennikarskich! Więc ci, co ostrzegają przed zarówno hańbiącym polskie imię, jak bezcelowym, czysto demonstracyjnym sojuszem Koła polskiego z klubami Wolfa i Schoenerera; więc ci, co stanęli w obronie polskiego honoru i ludu, społeczeństwo polskie chronili przed zamachem koteryi konserwatywnej na ich obywatelskie prawa: ci czynili to z „chęci zysku“, z klasowego „egoizmu“, w myśli o „protekcyi obcych“...

A z jakichże pobudek większość Koła polskiego zsolidaryzowała się z wnioskiem Wolfa i Schoenerera i za jego nagłością głosowała? Kłamstwem jest, jakoby przypuszczać mogła na chwilę, że przez to przyczyni się do wyodrębnienia Galicyi, lub choćby rozszerzenia autonomii. Po deklaracyi rządu przeciw treści tych wniosków, nie mogło pod tym względem żadnych być wątpliwości. „Junctim“ reformy wyborczej z autonomią, uchwalone w rezolucyi Koła z 5 b. m., wystarczało najzupełniej dla zaznaczenia stanowiska Koła w tej sprawie. Nie o samodzielność Galicyi toczyła się walka, ale o zniesienie przywilejów kuryalnych koteryi konserwatywnej w projekcie nowej ordynacyi wyborczej; nie o autonomię kraju walczyło Koło polskie pod sztandarem Wolfa i Schoenerera, ale o przywiej wyborczy swojej większości. To jest jedna i jedyna w tej sprawie prawda, — wszystko inne jest matactwem, jest zamachem na zdrowy rozsądek ludzki, jest wypaczaniem opinii publicznej, naginaniem jej w obrożę panującej dziś wszechwładnie w kraju kliki konserwatywnej.

Tym, którzy zaprotestowali uroczyście przeciw tej frymarce parlamentarnej, zarzuca się „chęć zysku“ — „protekcyę obcych“. A komuż to dzisiaj teroryzująca nas klika ma wszechwładztwo swoje do zawdzięczenia, jeżeli nie „protekcyi obcych“ i gdzie ta koterya szukała „zysków“, jeżeli nie w Wiedniu? Z czyich to ust padały centralistyczne, programowe hasła: „przy tobie stoimy i stać chcemy“, hasła, równoznaczne z okrzykiem, dzisiaj przez organ wszechpolski ludowi polskiemu podsuwanym: „niech nam Wiedeń panuje, niech nam Wiedeń rządzi“. I rządził nami Wiedeń, — bo tego chciało Koło polskie, po przedpokojach Burgu, po biurach centralistycznych rządów, szukające ochrony dla przywilejów wyborczych, dla politycznych interesów swej większości żebrzące łaski i ochrony. Stan kulturalny i ekonomiczny kraju, tego kraju ruina, niech świadczy, co zrobiono dla niego, — stan posiadania, wszechwładztwo koteryi konserwatywnej w kraju, niech świadczy przed całym światem, co ta koterya zyskała w Wiedniu dla siebie, dla swoich politycznych interesów. Bilans prosty, jasny — „na“ i „wi- [illegible] się trudno.

I w tym kraju, gdzie [illegible] odarto bezczelnie z praw jego obywatelskich na rzecz jednej kliki, w tym kraju, gdzie ten lud pogrążono w bezmiernej nędzy i ciemnocie — w tym kraju odzywa się głos rzekomo narodowego, demokratycznego dziennika, piętnujący mianem Targowiczan tych, co walczą przeciwko zamachowi na prawa tego ludu. „Słowo Polskie“ twierdzi, że „przywileje ludu“ przeciwstawia się interesom narodu tak samo, jak przywilej magnacki wywieszono w Targowicy przeciw całości Rzeczypospolitej. O jakimże to „przywileju“ ludu polskiego mowa? Na czem on polega? Na tej nędzy, na tem uciemiężeniu moralnem i ekonomicznem, które go czyni Paryasem wśród ludów Austryi? Któż tu jest właścicielem przywilejów: lud, czy wielka własność, społeczeństwo, czy jedna koterya? Kto ma przywilej swój utrzymać nadal i jaki? Więc uzyskanie prawa głosu przy wyborze przedstawiciela kraju ma być przywilejem, wyłącznością stanową, z chwilą, gdy to samo prawo posiąść mają wszyscy?

W ten sposób splugawiono lud polski, ze zdrajcami narodu postawiono na równi tych, co demaskując obłudę i kuplerstwo polityczne, walczą o ludu polskiego wyzwolenie, o wytworzenie z niego podstawowego czynnika narodu. I oto organ narodowo-demokratyczny po raz drugi zbezcześcił i kopnął ten lud: uczynił to raz, gdy wysłańców ludu polskiego, szukających pomocy tam, gdzie kuły i kują się przeciw niemu intrygi, nazwał „chamami“ — powtórzył obelgę dziś, gdy wszystkich, co na te intrygi otwierają społeczeństwu oczy, co przywileje koteryi obalić, a lud dźwignąć i uświadomić pragną, nazwał Targowicą.

Wolno „Słowu Polskiemu“ kojarzyć spółkę komandytową, wszechpolsko konserwatywną, w przewidywaniu „wyodrębnienia Galicyi“. Ale jeżeli takiemi, jak obecnie, myśli tę spółkę popierać środkami, to może wnet doznać srogiego rozczarowania. Mimo tylu lat deprawacyi konserwatywnej, jeszcze nie zamarł zdrowy zmysł w kraju i nie przytępił się wzrok społeczeństwa do tego stopnia, aby się pozwoliło wodzić na nowo po tychsamych manowcach, po których błąkało się przez lat 30.

Na razie winszujemy „Słowu Polskiemu“ sojuszników. Po Wolfie, Schoenererze i Franku Steinie, tych patryotach, co wyraźnie zapowiedzieli, że pracują „pour le roi de Prusse“ — przybył organowi wszechpolskiemu nowy przyjaciel w walce z „Targowiczanami“. Oto równocześnie ze „Słowem Polskiem“ ukazał się numer „Wieńca-Pszczółki“, organu czcigodnego prałata Stojałowskiego, w którym także wrogów konjunktur Kołowo-prusofilskich obrzucono wyzwiskiem „Targowicy“. Tego oddźwięku gratulujemy organowi wszechpolskiemu — brakowało go rzeczywiście po akordzie pangermańskim.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 30 marca.

(Aresztowanie komitetu pomocy. — Przesłuchy i więzienie. — Działalność komitetu. — Nie można wyjść na ulicę. — Represye prasowe. — Oskarżeni. — Zapowiedzi powszechnego strejku. — Skałłon na rancie u Herszelmana. — Ochłap).

Dopiero wczoraj rano wypuszczono z więzienia 46 z aresztowanych onegdaj (nie 50) 64 osób w lokalu Sienkiewiczowskiego komitetu Pomocy. Z pozostałych 18 wypuszczono po południu znowu 14, tak, że obecnie pozostaje jeszcze w więzieniu jeden z najbardziej zasłużonych sprawie pomocy, pozbawionym pracy, p. Mączka, [illegible] trzech przygodnych bielaków, którzy [illegible] wówczas [illegible] z prośbą o wsparcie.

Powodem brutalnego najścia policyi i [illegible]ska była podła denuncyacya, i to najprawdopodobniej jednej osobistości z łona Towarzystwa, przeciw której gromadzą się nie podejrzenia, lecz dowody. Policya była tak doskonale powiadomiona o całym biegu spraw, rozkładzie prac, organizacyi okręgowej opiekunów i delegatów, wreszcie o rozmieszczeniu wewnętrznem czynności w lokalu i o funkcyach osób, iż nikt nie mógł dać tak szczegółowych informacyj, ktoby nie stał blisko zarządu.

Zaraz po wejściu policyi i wojska zaczęto wszystkich traktować, jakby zwykłych, a nawet srodze niebezpiecznych przestępców. W każdem oknie, drzwiach, postawiono policyanta, tak, że w ciasnym lokalu zapanowało wkrótce gorąco nie do zniesienia. Tylko pan nie rewidowano. Mężczyzn po rozsegregowaniu ich według godności i funkcyj porządkiem przepuszczano do sąsiedniego pokoju i poddawano najściślejszej rewizyi; badano nogi, plecy, klepano, rozpinano odzież. Trwało to od godziny 7 wieczorem do 11 w nocy. Nie pozwolono przez ten czas ani okna, ani drzwi uchylić, ani podać choćby kropli wody, tak, że nigdą wydało się aresztowanym wprowadzenie ich na ulicę, gdzie zaczerpnęli przynajmniej świeżego powietrza, a następnie nigą był i ten przymusowy spacer pod silnym konwojem policyi pieszej, konnej i sałdatów aż na dziedziniec ratusza. Tu, mimo mroźnego zimna, mimo, że to byli przeważnie ludzie z inteligencyi, trzymano ich w postawie stojącej blisko godzinę, poczem wszystkich 64 wpędzono do jednej z mniejszych, niskich kazamat w koszarach rezerwowych więziennych. — Oczywiście zapanował tu wkrótce niemożliwy zaduch, tem więcej, że wraz z aresztowanymi przebywało dla ich pilnowania wewnątrz sali 22 stójkowych! Wszyscy w wierzchnich ubraniach zimowych, a więc futrach, grubych paltotach dusić się tak musieli w tłoku, przeważnie stojąco — gdyż na 86 osób były tylko 3 prycze — do godziny 3 rano. Strugi potu spływały z nich, jak w łaźni. — Nie chciano ani okna uchylić, ani drzwi otworzyć, ani podać wody. A kiedy wreszcie jeden z więźniów omdlewał już, przyniesiono w brudnym czajniku nieco letniej wody. Wreszcie o godzinie 3 w nocy zaczął ich po kolei przesłuchiwać osławiony komisarz Konstantynow, pytając w kierunku dostarczania pomocy socyalistom i rewolucyonistom, co miały wykazać również zarządzone w domach aresztowanych równoczesne rewizye.

— Taka jedna noc — mówił mi jeden z aresztowanych — wystarczy za rok życia. Wstrząsa do głębi duszy jakimś niewysłowionym protestem kultury przeciw brutalnej przemocy dziczy mongolskiej.

Wśród wypuszczonych jeszcze z lokalu komitetu były tak znane osobistości, jak ks. Gąsowski, pp. Krzymuski, Hankie, Konarski, Jeżewski... A cała wina komitetu, że zabiega o ofiary na głodnych, pracy pozbawionych, rodzinami obarczonych, że zdołał w to morze nieszczęścia wać kilka kropli pociechy i pomocy przez rozdanie dotychczas 80 tysięcy rubli, że obecnie nadążyć nie może obowiązkom, mając już w zapasie zaledwo 20 tysięcy rubli, gdy na tydzień potrzebuje 7 do 8 tysięcy rubli, mogąc z tego przeznaczyć na rodzinę całą ledwie po 30—40 kopiejek na 5 dni!

Dokąd dojdzie jeszcze dalej ta wściekła represya rządowa, przewidzieć trudno. Chodzenie po ulicach wobec nieustających publicznych rewizyj i aresztowań, staje się niemożliwe. Sam widziałem w jak cynicznym sposób, z papierosem w ustach, [illegible] wczoraj i obma- [illegible] Marszałkowskiej komisarz [illegible] o godzinie 1-ej w południe [illegible].

Zawieszono [illegible] „Piekło“, które ukazało się w miejsce „Żądła“, pociągnięto do odpowiedzialności redaktora „Prawdy“ Bukowińskiego a jak się dowiaduję, sprawa redaktora „Nowin“ Władysława Okręta stoi bardzo źle, i grozi mu skazanie na czteroletnie więzienie.

Również tragiczny obrót bierze sprawa dra Ignacego Dauma, lekarza fabrycznego ze Starachowic, o którym Wam już doniosłem. Otóż niestety stanie on przed sądem wojennym, to znaczy, stanie wobec nieochybnej kary śmierci pod bardzo ciężkiemi zarzutami, od których bronić go ma obrońca rozstrzelanego porucznika Schmidta, mecenas Wróblewski, wraz z którymś drugim z adwokatów warszawskich, Papieskim lub Patekiem.

A mimo to wszystko — może właśnie z powodu tego wszystkiego — nadchodzą coraz uporczywiej pierwsze zapowiedzi powszechnego strejku, jak wnosić można z nadchodzących od centralnych komitetów rewolucyjnych zapytań i przygotowań. — **Powszechne usposobienie jest za strejkiem, który obejmie wszystkie dziedziny ruchu, handlu i wytwórczości.** Wszelkie żywioły i czynniki umiarkowania, lub choćby nawet cierpliwego wyczekiwania, tracą nawet ów dawniejszy słaby wpływ, wobec jaskrawych faktów niesłychanego ucisku i nadużyć obłąkanej reakcyi.

Objawia się to już zwalnianiem robotników z małych piekarni i warsztatów, dyktowanem obawą przyszłych wypłat zarobkowych, żądanych zawsze za czas strejku. Czeka nas zatem niedługo okropne „Alleluja“.

Tymczasem Skałłon nie może narzekać, skoro, jak wczoraj, pieszo przychodzi do Teatru Wielkiego, a po przedstawieniu znajduje się na dużym rancie u prezesa teatrów rządowych, Hoerschelmana, jakby dla wzmocnienia pozycyi tegoż na posterunku sztuki polskiej. Złudne są też nadzieje wszelkich zmian na stanowiskach teatralnego zarządu. Przedstawienia rosyjskie forytuje się po dawnemu, sztucznie zapełniając salę widzów zapraszanemi i naganianemi „czynami“.

W tem ogólnem zamieszaniu bez wiary i bez entuzyazmu przyjęto do wiadomości okólnik władz szkolnych o niezwłoczne wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego we wszystkich szkołach początkowych jednoklasowych i w pierwszych (tylko!) klasach pozostałych szkół początkowych kilkoklasowych. To drobne ustępstwo jest jakby ochłapem, dla ironii rzuconym, nikogo też nie może zadowolić, gdyż społeczeństwu to nie wystarcza. *Grot.*

Z zaboru pruskiego.

(Koresp. „N. Reformy“).

Poznań, 30 marca.

(Dyskusya nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej. — Rozwiane obawy Niemców. — Nowy antipolski manewr rządu. — Walka o ziemię. — Jeszcze zatarg władzy duchownej ze „Strażą“. — Bojkotowanie kościołów w Berlinie. — Zasłużone pismo.)

„Patryoci“ pruscy w dzielnicach polskich, zapychający sobie kieszenie groszem publicznym za pośrednictwem komisyi kolonizacyjnej, mogą spać spokojnie. Obawy, że złotodajne to źródło wychnie rychło już dla nich, rozwiały się. Dwudniowe rozprawy, jakie (we środę i czwartek) toczyły się w Sejmie pruskim nad tego[illegible] memoryałem komisyi kolonizacyjnej, wy[illegible] że rząd Wilhelma II nie myśli jeszcze o [illegible]wrocie na tem polu, że będzie nadal kosztem skarbu państwa hodował na k[illegible]dnich“ [illegible] antipolski, że [illegible] nadal wynagr[illegible] Niemców tamtejszych za rzekomy [illegible] ze strony Polaków. Pruski minister rolnictwa o skorumpowanem polskiem nazwisku, p. Podbielsky, uznał wszelkie skargi mowcy polskiego, posła Dziembowskiego, nawet poparte niezbitemi dowodami, ryczałtowo za nieuzasadnione, jedynie za wynik polskiej intrygi i złości, poczem imieniem rządu oświadczył uroczyście, że rząd nie odstąpi od obecnej swej polityki przeciwko Polakom. — Oświadczenie to oddziałało prawdziwie elektryzująco na członków gadzinowych partyj niemieckich. Otrzymawszy taki znak bata rządową, prześcigali się nawzajem w wykazywaniu konieczności utrzymania nadal komisyi kolonizacyjnej, ba, wystąpili nawet z żądaniem, aby jej fundusze jeszcze raz zasilono nową setką milionów.

Konserwatysta Wolff raczył łaskawie zaznaczyć, że przymusowego wywłaszczenia Polaków nie pochwala. Był to wylew szlachetności bardzo egoistycznej. Gdyby bowiem rząd pruski w ten sposób chciał „zakupywać“ ziemię z rąk polskich, cóżby zostało dla chciwych złota niemieckich właścicieli ziemskich? — Narodowy liberał Glatzel również przywdział szatę głosiciela krzyżackiej miłości bliźniego. Byłoby

Prolog z dramatu „Rewolucya“.

(*Wiosenne rano. Morze z bezkreśnym widnokręgiem, skały nadbrzeżne, góry. Drzewa i bujna roślinność egzotyczna.*)

Młody człowiek.

(Czarne faliste włosy, młodzieńczy zarost twarzy, smukły, wysoki. Duży czarny kapelusz, płaszcz ciemno-zielony.)

Oto nadchodzi chwila czynu... oto chwila
gdy się pożegnać mamy...

Młoda kobieta.

(Złotawe rozpuszczone faliste włosy, blada, piękna, wysoka. Róże we włosach i biały welon, płaszcz biały z czerwonym greckim szlakiem.)

Czy wrócisz?

Młody człowiek.

Czy wrócę?
Czasem mi zda się, że się nademną pochyla
ciemna noc wiekuista; czasem mi się zdaje,
że jak duch wezmę pióra, ciało precz odrzucę
i wylecę pod niebo... Czy wrócę?... Ah! jeśli
wrócę z niczem: bodajby trupem mię przynieśli!

Młoda kobieta.

Dokąd ty iść chcesz?

Młody człowiek.

Dokąd? W nieznane ci kraje...
[illegible]sz łez — są miejsca, gdzie łzy płyną rzeką...
[illegible] ból — co są całe bezmiary cierpienia...
Dokąd chcę iść kochanko?... Daleko, daleko,
ku słonym i czerwonym łez, potu, krwi wodom...

Młoda kobieta.

Czy wrócisz?

Młody człowiek.

O jedyna! wrócę, jeśli wraca
w niebo piorun, co w skały granitu uderzy;
wrócę, jeśli wraca do serca we dzwonie
ten dźwięk, co z niego w przestrzeń bezkresną wybieży;
wrócę, jeśli powraca kamień, co utonie.

Młoda kobieta.

Czemu więc idziesz?

Młody człowiek.

Czemu? Spytaj się: dlaczego
lwy z głębokiej pustyni na jej rubież biegą,
kędy snują się strzelce i czają się sieci?
Spytaj się orła, czemu przeciw gryfom leci?
Spytaj się, czemu jeleń przez góry, przez rzeki
biegnie w tumanach śniegu, lub wśród wrącej spieki
w nieznane okolice ze swej rodnej kniei?
Spytaj wylatującej z jądra gór zawiei,
co ją zmusiło wspiąć się nad najwyższe szczyty
i runąć na dół z nieba wśród szalonej pieśni
i wstrząsnąć aż do posad ziemnych całe kraje?
Jestem silny — iść muszę.

Młoda kobieta.

Czasem mi się zdaje,
że nie jesteś jak inni, ty, ludzie cieleśni;
czasem mi zda się, że ty tylko duch ukryty
w ciało człowiecze jesteś, a gdy przyjdzie pora,
opadnie z ciebie ciało, jak zerwana kora [illegible]

Młody człowiek.

Kochanko: jestem człowiek, ale moje ciało
jest łodzią, w której płynie duch mój: moc i wola.
Jest światło; ono dawno w niebie rozgorzało
i oświetliło miasta, zagrody i pola
i teraz jako słońce na posiew zagonu
miecące blask i ciepło rodne: czeka plonu.

Młoda kobieta.

Kochanku! w długie noce, pomnisz, my mówili
z tymi, co do cię z dziwnej strony przychodzili,
bo [illegible] widno ich było w gorze, ni na ziemi...
szli [illegible]by wyziewani tońmi przestrzennemi,
wię[illegible] niż ludzie, mniej niż błękitu anioły,
z l[illegible]kiem biciem serc w piersiach, choć z boskiemi czoły,
a [illegible]ili językiem, jakim nikt nie mówi,
m[illegible], jakby srebrne harfy w gardłach mieli,
i [illegible]a się odkradali słowa obłokowi,
co leciał ponad nami, lub szturmowi fali...
i pamiętam, co z tobą ci dziwni gadali
i po co przychodzili skądś i czego chcieli:
czynu — alem ja spytać nie śmiała, co znaczy
to słowo, choć mówili je zmieszanym razem
głosem męstwa i dumy, gniewu i rozpaczy...
A ty [illegible] pochylał głowę, jakby tym wyrazem
ciężar[illegible] ci na ramiona kładli — i niknęli
i odchodzili kędyś po morskiej topieli,
może ku jakiejś wyspie umarłych — daleko,
gdzie dni i noce z szumem i pieśnią fal cieką...
A ty w zadumie siedział i dopiero rano
budził cię, bryzgając na twarz chłodną pianą,
kiedy wiatr się podnosił z bezdeni wschodowy
i brzask czerwony świtał nad naszemi głowy...
Dziwni byli ci, dziwni — na poły szatani,
a na[illegible] duchowie jaśni i świetlani —
[illegible]giew buntu w oczach, pior[illegible]
każdy był jak wojownik olbrzymi i groźny,
a chociaż byli piękni, wiew obcy i mroźny
wiał od nich, tyle było w nich siły i chwały...
Zdało mi się, że drzewa wierzchołki schylały,
gdy przeciągali mimo jak królewskie mary.
wieńce lauru na czołach, a w ręku sztandary
mając porozwijane, podobne do burzy.
Kochanku! oni ciebie zwą stąd do podróży — —

Młody człowiek.

Tak! Oni! O na Boga, co go tam nad nami
z własnej piersi rzuciła ludzkość przed wiekami
wstanie dzień od pożarów złoty, purpurowy,
od krwi, głośny od jęków i od grzmotu dział!
Patrz tam za morze — tam, gdzie będzie łuna krwawa,
tam — w ogień: tam wśród ognia będę stał,
jak salamandra strasznym otoczon płomieniem!
Sława!
Ludzie będą konali z mem w ustach imieniem,
jedni klnąc, drudzy moje błogosławiąc imię!
Patrz tam — — za morze — w dymie,
w kurzu, we krwi, wśród potarganych ciał:
tam będę stał
Ja wódz — jak gniewu bóg!
Patrz tam! — tam wzniesie się czerwony
sztandar, czerwony od barwy i od krwi — —
sztandar helotów!
Tam zadrżą ziemi trzony
i zawali się świata rusztowanie!
Tam już pochodnia rzucona w stóg,
tam już się tli — —
tam już pożar wybucha — — wybuchnąć gotów!
Naprzód! Naprzód! Naprzód! W otchłanie!

Echo.

W otchłanie!...

Kazimierz Tetmajer.

[illegible] godnem — wywodził — gdyby skargi na ucisk, podnoszone przez Polaków, były zgodne z prawdą. Ponieważ atoli rząd im zaprzecza, narodowi liberałowie z czystem sumieniem mogą popierać antipolską politykę. „Mamy was w garści — woła do Polaków — i już was nie puścimy! Jesteście z nami złączeni na wieki!" Jedynie wolnomyślny poseł Kindler z Poznania, członek frakcyi zmarłego Eugeniusza Richtera, miał odwagę nazwać rzecz po imieniu. Stwierdził on, że Polakom faktycznie wyrządza się krzywdę, że komisya kolonizacyjna wytwarza stosunki niezdrowe, że demoralizuje Niemców; o projekcie przymusowego wywłaszczenia powiedział zaś, że gdyby go przyjęto do polityki antipolskiej, fakt ten wykreśliłby Prusy z rzędu państw kulturnych. Mowca ten zalecał wkońcu politykę pojednawczą względem Polaków.

I mowca centrowy, poseł Wallenborn, wyraził rozmaite wątpliwości co do etycznej i praktycznej wartości komisyi kolonizacyjnej, jego kolega zaś, ks. Abramski ze Śląska, starał się przekonać rząd, że wyłącznie tylko pruska polityka gwałtów obudziła ducha polskiego wśród dawniej tak wiernego dla rządu polskiego ludu śląskiego. Lecz mowy te, niestety, nie wywołały wyrazu nieczystego sumienia, przebrzmiały w Izbie bez wrażenia. Drugi poseł polski, dr Skarżyński, zarzucił też stronnictwom antipolskim otwarcie, że w głębi duszy są przekonane o niewłaściwości gnębienia Polaków, lecz że tego przyznać nie chcą z egoistycznych względów politycznych. Z drugiego przemówienia ministra Podbielskiego dowiedziano się, że rząd będzie nadal nietylko tworzył kolonie niemieckie, lecz także większą własność niemiecką w polskich dzielnicach. To bardziej jeszcze ucieszyło chciwe serca krzyżackich epigonów. Komuż bowiem odda rząd w korzystną dzierżawę te nowe domeny, jeśli nie tym samym Niemcom, od których je odkupił za bajeczne ceny?

Na tem zamknięto dyskusyę i memoryał komisyi kolonizacyjnej przyjęto.

Rząd tymczasem inny jeszcze sposób obmyślił na „ratowanie niemczyzny na wschodzie". Wielką sensacyę wywołało w prasie niemieckiej niespodziewane, ryczałtowe wyniesienie do stanu szlacheckiego kilku niemiecko-żydowskich bankierów i kapitalistów. W Niemczech rzadsze to wypadki, niż u nas, w Austryi. Konserwatywne i szlacheckie pisma niemieckie nie były zachwycone tym faktem. Niezadowolenie rychło atoli uśmierzyła wiadomość, że to kreowanie nowej szlachty ma również ścisły związek — z polityką antipolską. Dowiedziano się mianowicie, że rząd systematycznie zamierza wynosić do stanu szlacheckiego tych bogatych „burżujów" niemieckich i żydowskich, którzy zakupywać będą na wschodzie większe obszary ziemi, „zagrożonej przejściem w ręce polskie", i tworzyć z nich, celem ich zabezpieczenia dla niemczyzny, majoraty. Za warunek atoli postawiono zaznaczenie w akcie fundacyjnym, że agnaci nie-niemieckiego pochodzenia nowych tych ordynatów, nigdy nie będą mogli dziedziczyć ich majoratów. Za każdą cenę więc rząd pruski pragnie wydrzeć ziemię z rąk polskich. Nie potrzeba chyba zauważyć, że ohydnej wprost zbrodni dopuści się każdy Polak, który jeszcze chociażby piędź ziemi sprzeda Niemcom.

Z innych spraw naszych [illegible] zawsze jeszcze [illegible] na pierwszym planie [illegible] biskupa Stablewskiego ze [illegible] pkiem o Towarzystwo „Straż". [illegible] tego Towarzystwa, na którego czele stoi p. Kościelski z Miłosławia, bardzo zaszkodził jego popularności i rozwojowi przez zajęcie zbyt ugodowego stanowiska wobec znanych okólników arcybiskupich. Na szczęście wyrzekli się go członkowie „Straży" na prowincyi, piętnując uległość arcybiskupa dla rządu pruskiego na wiecach w sposób bardzo dosadny. Sprawa ta oprze się podobno rzeczywiście o Rzym.

Walka pomiędzy władzą duchowną — w tym wypadku niemiecką — a polskimi katolikami toczy się także w Berlinie. Jak wam już wiadomo z gazet, proboszczowie tamtejsi odmawiają Polakom należytej opieki duchownej w języku polskim, wobec czego Polacy zamieszkali w Berlinie, bojkotują niektóre tamtejsze kościoły. Jak solidarnie zaś stają w obronie swej narodowości, dowodzi fakt następujący. Proboszcz kościoła św. Piusa odrzucił żądanie polskich rodziców, ażeby dla ich dzieci przystępujących po raz pierwszy do komunii, urządził uroczystość kościelną polską. Wobec tego na oznaczony dla komunii dzień z 35 dzieci polskich przybyło do kościoła tylko jedno, — które wprost przekupiono.

Rodzice wszystkich innych oświadczyli, że nie pozwolą, aby dzieci ich, wraz z niemieckimi, traktowane również jako niemieckie, odbyły ten ważny akt religijny. Rozbudzenie silnego ducha narodowego wśród Polaków w Berlinie jest w niemałej mierze zasługą wydawanego przez p. Karola Rosego, a przez p. Franciszka Krysiaka doskonale redagowanego: „Dziennika Berlińskiego".

Z dantejskich głębin.

Nie będzie wcale przesadą, gdy kopalnie węgla w Courrières porównamy z dantejskiem podziemiem. Wstrząsające wizye poety włoskiego, przygniatające swoją potęgą czytelnika, są ostatecznie tylko wizyami, gdy tam, w północnej Francyi, w głębiach dusznych ziemi, rozgrywają się realne tragedye, przemawiające z niezrównaną siłą do ludzkiej duszy właśnie swoją rzeczywistością. Nawet wiadomość, że zdołano przypadkowo wyratować 13 górników, obok radości wwołuje głęboki smutek, że tam jeszcze mogą znajdować się ludzie, konający w straszliwy sposób w olbrzymim grobie. To, co się dzieje w Courrières od trzech tygodni, zasługuje na baczną uwagę nietylko jako żywiołowa katastrofa, ale także jako żywy obraz stosunku kapitału do pracy. To jest pobojowisko, na którem legli szlachetni w walce z bezwzględnymi. I jeżeli myślący ludzie nie żądają z tego powodu zemsty, to pragną natomiast, ażeby na przyszłość do ślepej a podstępnej walki żywiołów nie przybywała chciwość ludzka, lekceważąca najwyższe dobro ludzkie: życie.

Powrócimy jeszcze do tych uwag, a teraz zanotujem sam fakt wyratowania 13 ludzi, uzupełniając wczorajszy telegram. — Otóż opowiadania naocznych świadków niezupełnie się zgadzają co do szczegółów pierwszego spotkania, co przypisać należy tej okoliczności, że pośród mroku w kopalni, a zwłaszcza skutkiem wzruszenia ratujących, niepodobna żądać zimnej obserwacyi szczegółów, zresztą podrzędnych. Wedle jednej wersyi, podanej przez naocznego świadka, wczoraj rano zjechali robotnicy do kopalni, aby oczyścić zasypaną gruzami sztolnię w szybie II i utorować drogę do szybu III. Nagle wyjechał na świat jeden z robotników napół nieprzytomny ze wzruszenia i zawołał do mającego służbę inżyniera: „Na dole jest 13 żyjących zwłok, chcą się wydobyć". — „Żyjące zwłoki? — zapytał zdziwiony inżynier — co to znaczy?" — „Tak jest — odpowiedział górnik. — Żyjący ludzie, którzy uszli przed katastrofą". Inżynier i robotnicy rzucili się spiesznie do wejścia szybu i zjechali na dół. Niebawem zjawiła się winda, z której wysiadło 13 robotników, do cieni podobnych.

Wedle drugiej wersyi, górnik Dufresne był pierwszym, który w kopalni usłyszał szmer, a następnie jęki w głębi sztolni. Dufresne z całej siły zawołał: „Towarzysze! Bracia!" i zaraz otrzymał odpowiedź. Przytłumione głosy jakby z gardła ściśniętego dobywały się z niewidzialnej ciemności:

— Chodźcie tutaj!

Grupa górników, która zjechała do kopalni dla uprzątania gruzów, rzuciła się w kierunku owych głosów i wnet odszukała 13 żyjących towarzyszów pracy. Przy tej czynności ratunkowej odznaczyli się zwłaszcza robotnicy [illegible] Groullist, ludzie niezrównani w pracy, [illegible] humorystyczna robota. Pruvost znany [illegible] gów ze znakomitego gwizdania [illegible] ze swoich kupletów. Oni to nie tracili fantazyi i zachęcali resztę górników do akcyi ratunkowej, gdy niejeden już wątpił o skutku.

Gdy winda z wyratowanymi zatrzymała się na powierzchni ziemi, górnik Nemy wybuchnął śmiechem obłąkanego i dopiero po długiej chwili zdołano go uspokoić. A nie był to człowiek, skłonny do histeryi. Tymczasem dokoła szybu zgromadziła się już znaczna gromada rodzin górniczych. Nemy, ujrzawszy swojego ojca, powitał go z płaczem, a potem zaczął opowiadać o swojem ocaleniu.

— Gdy wybuch wstrząsnął kopalnią, napełniając ją gazami i nieznośnem gorącem, uciekałem na oślep, potykając się na trupach. Dotarłem do końca chodnika, gdzie znalazłem 12 towarzyszów. Ujrzawszy mnie, podnieśli oni okrzyki rozpaczy, sądzili bowiem, że zdołałem dotrzeć do szybu i windą dostać się na świat, ażeby następnie zarządzić czynności dla ratowania ich. Dodawałem im otuchy, jak mogłem. W kącie ganku przebyliśmy 8 dni. Nakręcałem zegarek, wiedzieliśmy więc godziny i zmiany dnia i nocy. Niestety brakowało nam żywności. Połykaliśmy ziemię, żuliśmy korę z drzewa, w ten sposób oszukując żołądek. Ale nie mieliśmy światła i pośród ciemności byliśmy skazani na bezczynność, która nas straszliwie gnębiła. Wreszcie po omacku zaczęliśmy szukać wyjścia i po długiem błądzeniu doszliśmy do stajni końskiej. Tutaj przez dwa dni żywiliśmy się resztką owsa, pozostałego po koniach, a potem chwyciliśmy się padliny końskiej, która się już rozkładała. Na szczęście mieliśmy wodę, służącą do pojenia koni. W ostatnich dniach próbowaliśmy dzielić się na grupy i w ten sposób szukać ratunku. Wczoraj uczuliśmy lekki prąd świeżego powietrza i to nam dodało nieco siły. Zawlekliśmy się dalej do miejsca, gdzie nas wreszcie znaleziono.

To opowiadanie proste górnika, który te straszne dzieje uważa jakby za rzecz naturalną, wstrząsnęły słuchaczami. Tymczasem przybył lekarz i kazał wszystkich uratowanych odstawić do szpitala, gdzie ich zbadano. Lekarz oświadczył, że z powodu żywienia się drzewem, ziemią i zepsutem mięsem, zachodzi obawa febry infekcyjnej, mimo to wyraził nadzieję, że zdoła utrzymać przy życiu wszystkich trzynastu. Jeden z nich podczas wybuchu został zraniony w oko, a rana ta, zaniedbana przez 20 dni, zaogniła się. Pokoje, w których umieszczono uratowanych, musiano zaciemnić, gdyż chorzy, po trzech tygodniach, spędzonych w ciemności, nie znoszą światła. Prócz tego przez cały czas pobytu w kopalni prawie wcale nie spali, prócz gorączkowego drzemania i to ich również bardzo osłabiło.

Do szybu nr 2 napływają zewsząd tłumy rodzin górniczych, które żywią nadzieję, że jeszcze i dla innych jest możliwym ratunek. Pojawiła się nawet pogłoska, jakoby udało się jeszcze wydobyć 4 górników, ale była fałszywą niestety. Pośród górników zapanowało ogromne wrzenie, zwłaszcza kobiety odgrażają się, twierdząc, że gdyby im pozwolono zjechać do kopalni, to byłyby wyratowały swoich mężów. Władze wydały zarządzenia wszechstronne, obawiając się groźnych rozruchów. W Paryżu wiadomość o wyratowaniu tej garstki górników wywołała ogromną radość, ale równocześnie i zarzuty, że dyrekcya kopalń mogła była uratować wielu robotników, gdyby energicznie była przystąpiła do czynności ratunkowych.

I rzeczywiście ta uwaga nasuwa się mimowoli. Wszak posiadano dosyć przyrządów ratunkowych, nie brakowało ochotników, którzy chcieli siłą dostać się do kopalni, ale dyrekcya oświadczyła, że ratunek niemożliwy i zastanowiła całą akcyę. A w takich razach nie powinno się mówić o niemożliwości, choćby istniała zupełna pewność teoretyczna. W takich razach do ostatniej chwili powinno się robić wszystko, co tylko leży w mocy ludzkiej. Tego w Courrières nie uczyniono.

Ostatnie posiedzenie Rady państwa.

Izba poselska Rady państwa przyjęła wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o podwyższeniu emerytur urzędników państwowych. W dalszej dyskusyi przemawiał poseł Stwiertnia, który oświadczył, że projekt ustawy jest wprawdzie dowodem postępu, lecz koszta tego postępu muszą płacić sami urzędnicy. Państwo jest widocznie bardzo biedne, skoro nie może zmniejszyć urzędnikom państwowym nałożonych na nich ciężarów. Gdyby urzędnicy państwowi zwrócili się byli do prywatnych Towarzystw asekuracyjnych, byliby więcej skorzystali [illegible] z zadowoleniem rezolucye proponowane przez komisyę w tej sprawie. Zawierają one wszystkie postulaty, podniesione w Izbie. Następnie oświadczył się mowca za żądaniami personalu kolei państwowych, który pod wielu względami jest upośledzony. Mowca zgłosił w tym kierunku dwie rezolucye, wzywające rząd: 1) aby emerytury personalu kolejowego podwyższono według norm istniejących dla urzędników państwowych; 2) aby emerytury wdów po funkcyonaryuszach kolejowych zrównano z emeryturami wdów po urzędnikach państwowych. Przechodząc do zapowiedzianego przez rząd przyznania dodatku drożyźnianego trzem najniższym klasom urzędniczym personalu kolejowego, skonstatował, że urzędnicy nie otrzymali dotąd ani halerza. Mowca apelował więc do ministra kolei o jak najrychlejsze przyznanie tego dodatku. Dalej podniósł, że przez zaprowadzenie automatycznego awansu pourzędników kolei państwowych, pewne kategorye personalu doznały krzywdy. W końcu oświadczył, że będzie głosował za przedłożeniem, lecz nie spocznie pierwej, póki słuszne żądania funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych nie zostaną odpowiednio uwzględnione.

Po mowie ministra skarbu Cesela, który prosił o odrzucenie wszelkich poprawek, Izba przyjęła ustawę. Rezolucye posła Stwiertni przekazano komisyi budżetowej.

Następnie Izba obradowała nad ustawą o podwyższeniu emerytur starego stylu dla wdów. Po krótkiej dyskusyi, w której między innymi poseł Stwiertnia postawił rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby zrównał emerytury starego stylu wdów po funkcyonaryuszach kolejowych z emeryturami wdów po urzędnikach państwowych — przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Wreszcie Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu po referacie posła Doboszyńskiego ustawę o czasowe uwolnienie od podatku czynszowego przebudowli ze względów asanacyjnych i komunik. w Krakowie i Bernie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Izba odroczyła się do wtorku 24 kwietnia.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano jeszcze szereg zgłoszonych interpelacyj, a mianowicie posła Bojki i tow. w sprawie założenia konsulatu Stanów Zjednoczonych w Galicyi; posła Olszewskiego i tow. w sprawie urzędowania burmistrza w Tuchowie Jana Krygalskiego; posła Daszyńskiego i tow. w sprawie konfiskaty broszury prof. Baudouin de Courtenay p. t. „Z kongresu autonomistów, albo reprezentantów narodowości nie-rosyjskich" i posła Danielaka i tow. w sprawie postępowania pruskich władz pocztowych przy przesyłaniu listów z polskiemi adresami; posła Romańczuka i tow. w sprawie postępowania władz galicyjskich z ruską ludnością; posła Breitera i tow. w sprawie stosunków, panujących w urzędzie górniczym w Morawskiej Ostrawie.

Komisya dla reformy wyborczej nie odbyła wczoraj posiedzenia. Rozpocznie ona dalsze obrady nad reformą również dopiero dnia 24 kwietnia.

Prima Aprilis.

Kto ma jeszcze tyle humoru w tych ciężkich czasach, że na „Prima Aprilis" zwyczajem starodawnym zechce zwodzić swoich przyjaciół, znajomych, krewnych (trąci to nieco klepsydrą), ten może jutro do syta użyć tej zabawki, gdyż pierwszy dzień kwietnia wypada w bieżącym roku na niedzielę. Będziemy wypoczywać, nawzajem się zwodzić, brać pieniądze, płacić długi, cieszyć się i narzekać. Do tego zresztą nie potrzeba „Prima Aprilis".

Po tych głębokich uwagach filozoficznych, których nie powstydziłby się żaden referent większości krakowskiej Rady miejskiej, należy coś powiedzieć o powstaniu kwietniowego zwodzenia się. — Zaglądnijmy do „Encyklopedyi staropolskiej" Glogera. „Początek tego zwyczaju — powiada Gloger — niektórzy wywodzą od uroczystości dawnych Rzymian na cześć bożka śmiechu i wesołości, wiadomo bowiem, że poganie rzymscy nowy rok rozpoczynali w dniu 1 kwietnia, wśród najweselszych zabaw. Inni utrzymują, że żydzi, nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie (Chrystus Pan, dnia 30 marca przybity na krzyżu, w dniu 1 kwietnia powstał z grobu), żołnierzy i wszystkich uczyli kłamać. W Polsce od czasów dawnych w dniu tym rozsyłane listy ze zmyślonemi wiadomościami lub [illegible] tylko [illegible] Aprilis", a także zwodzono ustnie, aby naśmiać się z łatwowiernych. Stąd przysłowie: „Na prima Aprilis nie wierz, bo się omylisz". Lud zowie zwyczaj ten po swojemu „prymaprylis".

Zaglądnijmy do innych źródeł. Otóż na podstawie rozmaitych wskazówek specyaliści od „Prima Aprilis" tak nas pouczają: Podobnie, jak dotąd, chrześcijanie koptyjscy rozpoczynają rok z dniem 1 sierpnia, syryjscy zaś z dniem 1 września, tak znowu w wiekach średnich rozpoczynano go albo z dniem Bożego Narodzenia, albo z dniem Zmartwychwstania Pańskiego. We Francyi uroczystość noworoczną obchodzono dnia 1 kwietnia i dopiero w r. 1560 przeniesiono ją na dzień 1 stycznia, przyczem dawano sobie nawzajem upominki noworoczne. Wśród ludu zmiana ta nie rychło się przyjęła, więc dowcipnisie w dniu 1 kwietnia posyłali znajomym udane życzenia i podarunki, często bardzo dowcipnie urządzając rozmaite niespodzianki. We Francyi zwyczaj ten ma nazwę: „donner un poisson d'avril", dać „rybę kwietniową". Nazwa ta nie pochodzi stąd, że w kwietniu słońce wstępuje w znak ryby, ale ma swe źródło w tej okoliczności, że na południowych wybrzeżach Francyi o tej porze rozpoczyna się połów makrel, które rybacy nazywają „rybami kwietniowemi". Otóż panował zwyczaj posyłania pierwszych złowionych ryb osobistościom wybitnym, gdy jednakże połów zawiódł, dowcipnisie posyłali fałszywe ryby kwietniowe.

Anglicy uprawiają z zamiłowaniem „Prima-Aprilis," a dzień ten u wielu nazywa się „All pol's day", to jest „dzień wszystkich głupców." W historyi zachował się pomysł aprilisowy, urządzony w Londynie przez nieznaną osobę w r. 1860. Owego roku dnia 31 marca kilka tysięcy osób otrzymało zaproszenie na uroczystość „mycia białego lwa", która miała się odbyć w pałacu królewskim nazajutrz, to jest 1 kwietnia. Ponieważ zaproszenia po wszelkiej formie były wypisane na oryginalnych blankietach dworskich, więc nawet najostrożniejsi padli ofiarą mistyfikacyi. Na drugi dzień przed zamkiem królewskim zgromadził się tłum osób, odświętnie ubranych, które przybyły bądź powozami, bądź pieszo. Gawiedź uliczna, widząc to niezwykłe zebranie, napływała także na plac przed zamkiem, gdzie wkrótce powstał ogromny ścisk. Dopiero policya zdołała rozpędzić tłum i przekonać zaproszonych, że blankiety są oryginalne, ale zaproszenia pisał niepowołany dowcipniś.

Do Polski przywędrował ten zwyczaj z zachodu w XVI wieku. Uprawiano go dawniej z wielkiem zamiłowaniem, ale z biegiem lat, zwłaszcza ostatnich, coraz więcej zapominamy o nim, jak zresztą o wielu innych zwyczajach. Mamy tyle niespodzianek, niezależnych od nas, że nie potrzebujemy czekać na Prima Aprilis. Ale kto ma wolną myśl, choćby tylko niezbyt ciężkie brzemię trosk, niech nie choruje na wielką powagę i zabawi się na Prima Aprilis. Wszak stare przysłowie nasze powiada: „Dobry żart, tynfa wart". *Przygodny.*

Kronika krajowa.

Pomnik A. Mickiewicza w Wadowicach. Piszą nam z Wadowic: Przypominamy wszystkim życzliwym idei wzniesienia pomniczka genialnemu wieszczowi w Wadowicach, że staraniem młodzieży gimnazyalnej ma się odbyć na fundusz pomnikowy dnia 1 kwietnia w tamtejszym Sokole „Wieczór trzech wieszczów" z bardzo urozmaiconym programem, w który wchodzą prócz deklamacyi, produkcyj wokalnych i orkiestry studenckiej, także wyjątki z „Kordyana" Słowackiego i „Wesela" Wyspiańskiego.

Bardzo to pięknie świadczy o duchu panującym wśród młodzieży gimnazyum, jak i kierownictwie zakładu, umiejącego zwrócić jej pragnienia i energię poza nauką do idealniejszych dążeń.

Ze Skawniny piszą nam: Odbył się u nas niedawno wiec przemysłowy, zainicyonowany przez Ligę pomocy przemysłowej. Komitet miejscowy pod przewodnictwem radcy sądu p. Kuzi poczynił starania około urządzenia wiecu i wystawy, tak gorliwie, że w wiecu wzięła udział liczna publiczność, a wystawa wypadła imponująco. W obszernej sali „Sokoła" zgromadzono prawie wszystkie produkta wyrobów miejscowych i okolicznych, a więc wyroby koszykarskie, które tysiącami idą rocznie za granicę; hafty i koronki tynieckie, zapałki nowo powstałej fabryki w Siedziulu, guziki, gorsety, wyroby stolarskie, zwłaszcza skrzynie malowane w kwiaty, sery z Wielkich dróg i t. p. Bardzo ładnie przedstawiały się wyroby ręczne z drzewa, wykonane przez uczniów szkoły skawińskiej.

Wystawa ta była niejako obrachunkiem stanu przemysłu w okolicy i wydała [illegible] bardzo do[illegible] myśl [illegible] handlowe [illegible] razie w celu ujęcia w swe ręce sprzedaży wyrobów koszykarskich. Towarzystwo to liczy już kilkudziesięciu członków i rozporządza kapitałem 6 000 koron. Na czele Towarzystwa stoi radca p. Kuzia, do Rady nadzorczej weszli: ks. Flis, ks. Jabłeński, pp. Lorenz, Spett, Mroczkowski, Ludwikowski, Kozłowski, Spielmann; dyrektorami wybrano pp. Kwiecińskiego, Czapkiewicza i Sorosinskiego, buchalterem p. Pohoreckiego, sekretarzem p. Czapkiewicza. — Towarzystwo ma wszelkie dane do rozwoju, bo Wydział krajowy założył tu w bieżącym roku szkołę koszykarską.

W Zakopanem odbyło się w niedzielę dnia 25 marca walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli". Po udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: Turkowa Michalina, przewodnicząca, Surzycka Helena, sekretarka, Staszel Walenty, skarbnik, Zielezińska i dr Zygmunt Kostkiewicz. Do komisyi rewizyjnej wybrano: hr. Tarnowską, Józefa Turka i dra Brzezińskiego.

Stowarzyszenie otrzymało nowy statut, na podstawie którego będą odtąd mogli korzystać ze schronienia nietylko nauczycielki, ale także nauczyciele.

Z uwag pesymisty.

(List nieśmiałego posła z Wiednia — Wolf niesie deskę zbawienia. — Historya o dwóch niedźwiedziach, z których jeden już uciekł, a drugi ma zamiar to samo uczynić. — Propozycye zmian w opowieści o Antonim i Benedykcie. — Wdzięczność za oszczędzenie mi trudu.)

Ponieważ niepewne są, mimo najnowszych polsko-wszechniemieckich konjunktur, losy parlamentu wiedeńskiego, spieszę z zamieszczeniem ostatniego listu „nieśmiałego posła", nadesłanego mi, jak zwykle, przez jednego z niedyskretnych, przyznaję, jego przyjaciół.

. . . .

Wiedeń, 27 marca.

All Heil! Zaczynam od tego pozdrowienia wszechniemieckiego, bo my teraz idziemy z Wolfem i Schoenererem. Na własne oczy widziałem, jak jedna z ekscelencyj naszych pod rękę chodziła z Frankiem Steinem, a gdy się rozstawali, to podali sobie prawice i wymienili pozdrowienie „All Heil".

Właściwie co w tem pozdrowieniu zdrożnego? „Nowa Reforma" napisała pod tym tytułem artykuł, który ogromne w Kole wywołał oburzenie. A dlaczegóż „All Heil" ma być gorsze np. od „Habe die Ehre" lub t. p.? Słowo ci daję, to tylko uprzedzenie. Można się do tego przyzwyczaić. Ja już sam kilka razy pozdrowiłem posłów niemieckich tem „All Heil!" i dobrze mi poszło. Śmiali się.

Okropne, powiadam Ci, mamy tutaj w Kole czasy. Takich zgryzot jeszcze u nas nie było. Ekscelencye, hrabiowie, baronowie, chodzą, jak struci. Ani z nimi gadać. Właśnie chciałem pomówić z Ekscelencyą prezesem o Twoim Józku, żeby go już raz tym komisarzem zrobili, a on jak się ofuknie: dajże spokój, powiada, teraz [illegible] wybrałeś się z protekcyami. Dach, powiada, pali się nad nami (aż się przeląkłem), a ten mi zawraca głowę awansem.

Idź do Bylandta, dodał, zobaczysz, jak cię ładnie przyjmie. Czy ty, kolego, nie czujesz, rzekł wreszcie trochę udobruchany, że my teraz prowadzimy wielką politykę narodową i takiemi bagatelkami zajmować się nie możemy? A ja mu na to: dokądże mam wreszcie czekać, Ekscelencyo? Jeszcze ś. p. Jaworski obiecał mi tę protekcyę, potem Ekscelencya mi przyrzekłeś, a teraz znowu słyszę, że nie pora. Kiedyż będzie wreszcie pora? — mówię już zirytowany. A on na to uroczystym głosem: Czekałeś tyle, poczekaj jeszcze. Wiesz przecież, że wyodrębniamy Galicyę. Niechno my się tylko Wiednia pozbędziemy, to awans twojego kuzynka będzie drobnostką. Będziemy wtedy u siebie w domu.

To Ci tylko piszę, Mój Kochany, na dowód, że zawsze o Tobie i o Twoim Józku pamiętam (a niechże przecież poprawi już raz ten egzamin!), tylko zawsze jakiś „pech" wlezie w drogę.

Z dzienników już wiesz o wyodrębnieniu Galicyi. Była o to okropna awantura w Kole. — Wyobraź sobie, nawet ks. Pastor poszedł w opozycyę z czerwonymi demokratami. Ale ekscelencye zacięły się na Gautscha. Bo też z nimi postąpił nieludzko. Po tylu latach wysługi, puszcza ich z kwitkiem, jak służących.

Pytam się przed posiedzeniem Koła jednego z naszych: jakże to, z Wolfem i Schoenererem mamy iść razem? A cóż ci to szkodzi — powiada — jak oni nam wyodrębnią Galicyę, to pal ich potem dyabli! No tak — mówię — ale to przecież nie od nich zależy. A jak też z wyodrębnienia nic nie będzie, to tylko przyjaźń z takim Wolfem nam zostanie! Ale go nie przekonałem. A na Kole nasze ekscelencye tak patryotycznie przemawiały, że kamienieby się po[illegible] niezależnej Polski zyskamy! Mniejsza o to, kto nam daje i dlaczego, bierzmy, kiedy nam dają.

No, i chcieliśmy brać, ale nam nie dali. Ten Gautsch, to z piekła rodem minister. Powiedział, że nie wyodrębni Galicyi, i kwita. Szkoda z nim gadać. Rozjadł się na naszych i ani się patrzeć na nich nie chce.

Mój Boże, gdzież to te czasy, kiedy nasi w parlamencie otaczali ławę ministrów, każdy z nich uprzejmie się witał, pogadał... Teraz ministrowie udają, że nas nie widzą. Gautsch ma przytem wygodę z przepaską na jednem oku i zawsze tą stroną się zwraca, jak tylko z nas który nadchodzi.

Ja Ci się przyznam, że mnie się to całe wyodrębnienie Galicyi nie podoba. Ja się już tak przyzwyczaiłem do Wiednia, że żalby mi było z nim się pożegnać. [illegible] a jak nas wyodrębnią, to posłów z Galicyi [illegible] parlamentu będzie jak na lekarstwo. Wtedy nas do Wiednia nie dopuszczą; tylko sami ks[illegible], hrabiowie i co najmniej baronowie lub [illegible] ye jeździć będą w delegacyi do parlamentu. Z nas żaden się nie dociśnie.

Do Lwowa pos[illegible] po Wiedniu, całuję rączki! Prowincya po stolicy. Tutaj się człowiek napracuje przez cały dzień, ale wieczór za to, czy to do [illegible], czy do Bradlego, czy do „Süsses Mädel" — zawsze się zabawisz w dobrem towarzystwie, [illegible]. A we Lwowie co? Nudy i tyle!

Mówię wczoraj [illegible] prezesowi: Ekscelencyo, niech będzie, co chce, [illegible] w Izbie. Szósty rok [illegible] w parlamencie i jeszcze ście mnie do g[illegible] nie dopuścili. Z czem ja wrócę do domu? On wypatrzył się na mnie: Co, powiada, teraz c[illegible] mówić? Przy czem? Po[illegible] czekaj, jak przyjdzie budżet, to się wygadasz. Czekajże tam [illegible] budżet! Już trzy razy przy budżecie byłem [illegible] [wszyst]ki (pamiętasz, jednę Ci nawet wygadałem), a potem wybrali generalnych mowców i ja spadłem z porządku. Taki Berger albo Stein powiedziałby „All Heil", ale mnie wściekłość bierze. Czekaj, a tymczasem rozpędzić nas mogą każdej chwili.

Zobaczymy się za kilka dni, bo ten kochany Gautsch już nas posyła na święta z końcem tego tygodnia. Pamiętaj, pilnuj starosty, żeby przypadkiem komu innemu mandatu nie obiecał. Jużbym tyle poświęceń, żebym jeszcze mandatu nowego nie dostał, byłby już sprawiedliwości na ziemi nie było.

No, bądź zdrów, do widzenia, „All Heil!"

. . . .

Ten list „nieśmiałego posła" przypomina mi niestałość ludzkich afektów. Pamiętam ostatnie czasy prezydentury Badeniego, jego pojedynek z Wolfem. Ktoby był wtedy przypuścił, że ten sam Wolf przyniesie na swoich barkach deskę zbawienia dla Koła polskiego! Pokazuje się, jak to ostrożnym trzeba być w sądach o ludziach! Nie wiele brakowało, a Wolf byłby nas wyodrębnił od Austryi.

Tutaj znowu przypomina mi się historyjka o niedźwiedziu, którą onegdaj zakończył dr Jaworski swoją mowę w Radzie miejskiej. Przepowiadał on, nie bez radosnego odcienia w głosie, że ten niedźwiedź, o którego skórę mandatową odbywają się targi przedwczesne, może jeszcze uciec. Jabym powiedział, że jeden niedźwiedź, symbol wyodrębnienia Galicyi, już uciekł i nie prędko da się z matecznika austryackiego wypłoszyć. A szkoda, że się pospieszył, i nie posłuchał przy[illegible] zabawnej powiastki o Antonim i Benedykcie, którą znowu dr Jaworski mowę swoją rozpoczął. Od Antoniego i Benedykta zaczął, a skończył na niedźwiedziu, którego ogon, i tak już „lucus a non lucendo" [illegible] ten drugi z rzędu niedźwiedź znowu nam umknie, będzie to już winą, — przyznaję to otwarcie, — p. Rottera, który mu groził amputacyą ogona. Nie znam wprawdzie niedźwiedzich uczuć, ale przypuszczam, że zwierz, mający tylko kawałek ogona, musiałby boleśniej brak jego odczuć, niż inny, chlubiący się dłuższym. Nie mógł więc przyjemnie czuć się niedźwiedź dotkniętym zapowiedzią, że mu i tę skromną reprezentacyę ogona Kraków obetnie.

W historyi o Antonim i Benedykcie tkwi tak głęboko ukryta alegorya polityczna, że [illegible] czem obrazy secesyonistów-malarzy! Najpierw dlaczego ten drugi spólnik miał się nazywać Benedyktem? Są wprawdzie w literaturze polskiej, a nawet w kulturze ślady tego imienia, pozostało nawet przysłowie: „łyktus benedyktus" — ale, jeśli się nie mylę, to żaden z radców miejskich, a nawet z kandydatów na radców, tego imienia nie nosił. Czy więc nie było lepiej zamiast Benedykta, wstawić np. Leopolda, Juliusza, lub Jana Kantego, a zamiast Antoniego dać Ignacego albo Zygmunta? Zawiła historya o wspólnikach nicby przez to nie była straciła na nudnej przewlekłości, alegorya zaś prędzejby przemówiła do wyobraźni takich „mydlarzy" artystycznych, jak ja, lub inni moi koledzy radzieccy.

Ale mniejsza o alegoryę — jeśli tylko efekt pozostaje realny. Jako redaktor jestem wdzięczny pp. Jaworskiemu i Muczkowskiemu, że tak dzielnie bronili Kraków przed piątym mandatem. Gdy przyjdą wybory, zawsze mniej będę miał strapienia z czterema mandatami, niż z pięcioma. Dlatego nie gniewam się na konserwatystów krakowskich, że starali się oszczędzić mi trudu.

T[illegible]e rozszerzenie instytucyi wymagać będzie znacznych funduszów, gdyż wynajęcie osobnego domu, jego urządzenie i t. d. przysporzy wydziałowi wiele trosk i trudów. Na walnem zgromadzeniu zapadło wiele ważnych uchwał, które przynieść mogą wielkie korzyści tak filantropijnej instytucyi. Postanowiono nie przyjmować obłożnie chorych, których leczenie wymaga zbyt długiego czasu i wielkiej opieki — a naraża stowarzyszenie, rozporządzające skromnemi funduszami, na ciężkie straty materyalne. — Jako zasadę przyjęto dać możność pobytu w schronieniu przez 3 miesiące potrzebującym tylko poprawy zdrowia. Uchwalono rozesłać odezwę do nauczycielstwa z zachętą do wpisywania się na członków zwyczajnych, z wkładką 2 koron rocznie, tudzież prosić Towarzystwo pedagogiczne o pomoc materyalną, gdyż schronienie jest instytucyą istotnie nauczycielską, która dotąd istniała przeważnie staraniem nie nauczycielstwa. — Podnieść należy z uznaniem, że zajęcie się stowarzyszeniem jest wielkie, czego dowodem znaczny udział członków na walnem zebraniu, jak nigdy przedtem, i żywa dyskusya nad sprawami Towarzystwa. — Wydział przyjmuje do dnia 1 czerwca podania o przyjęcie do schronienia nauczycielek i nauczycieli, którzy opłacają miesięcznie za mieszkanie, usługę, pomoc lekarską i całe utrzymanie w schronieniu 77 koron.

Koncert Al. Bandrowskiego w Stanisławowie. Znakomity śpiewak Aleksander Bandrowski, po ukończeniu szeregu występów we Lwowie, gdzie sezon operowy jego wyłącznie współudziałowi zawdzięczał wyjątkowy tegoroczny sukces artystyczny i finansowy, wystąpił w dniu 23 bm. w Stanisławowie w koncercie, urządzonym przez tamtejszy komitet kolejowy przy pomocy Tow. im. Moniuszki, na rzecz funduszu wdów i sierot po kolejarzach. Koncert ten, jak czytamy w „Kuryerze Stanisławowskim", był jednym szeregiem owacyj dla znakomitego wykonawcy. Sprawozdawca muzyczny w ten sposób rezumuje wrażenia z tego koncertu:

Po odśpiewaniu „Pieśni miłości" z „Walkiryi" zachwyt ogólny objawił się burzą oklasków, a komitet kolejowy wręczył artyście ogromny wieniec z napisem: „Mistrzowi pieśni i słowa". Gdy się zastanowimy nad tem, jak silnie związał Wagner dramat z muzyką, z jaką subtelnością myśl każda, wyrażona słowem, znajduje swój oddźwięk w muzyce, — to musimy przyznać, że dobry przekład może tylko ten napisać, kto zdołał wniknąć w głąb myśli wielkiego twórcy, tylko ten, kto odkrył najskrytsze tajniki tej wielkiej duszy. Dlatego słusznie uczczono mistrza nietylko „pieśni", ale i „słowa".

Arya z „Manru" i cały szereg pieśni wywołały tak serdeczny i gwałtowny aplauz, że rozczulony nasz artysta dodał kilka pieśni nad program. Największy entuzyazm wywołała „Wierna miłość" Brahmsa, a po odśpiewaniu tej pieśni wręczono mistrzowi wieniec od Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki z napisem: „Jedynemu polskiemu pieśniarzowi" i wiązankę kwiatów od serdecznych wielbicieli z napisem: „Niezrównanemu mistrzowi". — Zakończył się koncert opowiadaniem o Gralu z „Lohengrina", a wspaniałe zakończenie słusznie było ostatniem słowem tej wielkiej biesiady.

Operetka niemiecka w Tarnowie. Z Tarnowa piszą nam: Towarzystwo kasynowe sprawiło swym członkom niespodziankę. Od 27 b. m. sprowadziło wątpliwej wartości operetkę niemiecką z Wiednia, która w sali kasynowej dała trzy przedstawienia. Wprawdzie owe przedstawienia podkasanej Muzy miały charakter ściśle prywatny, jednakowoż w zdumienie nas[i] wprowadził [illegible] [illegible], że towarzystwo, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pro[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polskiego miasta i zezwala [illegible] przedstawienia takie, jak n. „Garaisonsmädel."

Tarnów, 29 marca. Dnia 28 b. m. w gimnazyum II odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po przyjęciu do wiadomości protokółu i rezygnacyi prof. Sikory z godności sekretarza, odczytano pismo z Towarzystwa lwowskiego, zawiadamiające o walnem zgromadzeniu w Krakowie w czasie Zielonych świąt, podczas którego [b]ędzie omawianą kwestya przepełnienia szkół średn[i]ch oraz częstych zmian w gronach nauczycielskich; jakoteż sprawa reformy szkół średnich. Potem nastąpił referat w sprawie „Muzeum" czasopisma nauczycielskiego prof. Marcinkowskiego; prof. Trybowski zaś przedstawił i omówił referat Koła kołomyjskiego p. t. „Dom i szkoła". Odpowiednie wnioski referentów uchwalono.

W ubiegłym tygodniu pojawiło się nowe pismo w Tarnowie. „Głos Tarnowski" jest właściwie wznowieniem starego „Głosu". Pismo to, drukowane w Krakowie, cieszy się poczytnością w naszem mieście ze względu na bardzo cięte artykuły, dotyczące straszej polit[illegible] [illegible]. Odcień pisma jest radykalny.

Kro[ni]ka.

Kr[ak]ów, 31 marca.

Sprawy miejskie. W dni[u] [w]czorajszym odbyło się posiedzenie sekcyi III. (pr[aw]niczej) Rady miasta pod przewodnictwem r. m. [d]ra Bujaka. Sekcya zgodziła się, by gmina zezwoli[ła] krakowskiemu Towarzystwu technicznemu na [za]ciągnięcie na swój dom obok gmachu Akademii [r]olniczej pożyczki hipotecznej w Kasie [o]szczędności m. Krakowa do wysokości 80.000; następnie wydała opinię prawniczą w dwóch sprawach wchodzących w zakres komisyi akcyzowej i Muzeum narodowego i załatwiła kilka spraw, dotyczących wymiaru pensyj wdowich.

Złożenie mandatu radzieckiego. Radca miasta dr Zdzisław Katyński (starszy radca sądu cywilnego) wniósł dzisiaj na ręce [p]rezydenta miasta rezygnacyę z mandatu do Rady miasta, zajmowanego od roku 1902. P. dr Katyński wybrany został wówczas z kuryi inteligencyi; na miejsce jego wchodzi do Rady sekretarz kolei państwowej, p. Antoni Fedro-Boniecki.

W rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, we wtorek 3 kwietnia, odbędzie się za duszę poety nabożeństwo żałobne w kościele księży Pijarów o godzinie trzy kwadranse na 7 rano staraniem Towarzystwa „Eleusis".

Uwolnienie od podatków. Na innem miejscu dziennika, w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Izby posłów, zamieszczamy wiadomość, że wreszcie Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu po referacie pos. Doboszyńskiego ustawę o czasowe uwolnienie od podatku czynszowego przebudowli ze względów asanacyjnych i komunikacyjnych w Krakowie.

Przyjęcie tej ustawy ma doniosłe znaczenie dla Krakowa i pozwoli miastu naszemu rozrość się i rozwinąć znacznie, gdyż podatkowa ta ulga wpłynie ogromnie na ożywienie i wzmożenie się ruchu budowlanego w naszem mieście. W Wiedniu, jak wiadomo, z takich przebudowanych domów, ze względów komunikacyjnych i sanitarnych, powstały całe dzielnice, w Krakowie na tak szeroką skalę wzmożenia ruchu budowlanego to nie wpłynie, zawsze jednak, na miejscu starych ruder w różnych punktach miasta, powstanie około 300 domów, uwolnionych na podstawie nowej ustawy, nie jak dotychczas tylko na 12, lecz na 18 lat od podatków domowo-czynszowych.

Dokładny wykaz, z podaniem ulicy i numeru porządkowego tych realności w Krakowie, do których stosuje się wczoraj przyjęta przez Izbę posłów ustawa, oraz jej szczegóły, zamieściliśmy w 25 numerze „N. Reformy" z dnia 1 lutego br.

Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Wyodrębnienie Galicyi a reforma wyborcza" (referent poseł Ignacy Daszyński) odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 10½ przed południem w Krakowie w budynku cyrkowym (róg ul. Starowiślnej i Dietlowskiej).

Wiec kobiet odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej z następującym porządkiem dziennym: Kobiety wobec projektu reformy wyborczej. Reforma małżeństwa. Potrzeba i korzyści żłóbków. Organizacya matek.

Dom podrzutków w Krakowie. Bardzo ważną sprawę podjęło grono obywateli, na czele których stoją znani z działalności nad małoletniemi i opuszczonemi sierotami pp.: dr Władysław Markiewicz, starszy radca Szybalski, dr Bujak i inni. Mianowicie na jednem z ostatnich posiedzeń grona Rad opiekuńczych nad młodzieżą postanowiono utworzyć w Krakowie w porozumieniu z gronem pań Dom podrzutków, przy którym byłby t. z. żłóbek, oraz ochronka i szkółka początkowa, w której dzieci, pozbawione opieki rodzicielskiej, mogłyby wychowywać się aż do lat, odpowiednich do obrania zawodu. Statut takiego zakładu został już wypracowany i przesłany namiestnictwu do zatwierdzenia. Onegdaj była w tej sprawie deputacya grona opiekuńczego u prezydenta miasta, dra Leo, z prośbą odstąpienia na ten cel jednej z realności miejskich przy ulicy Jabłonowskich. Prezydent dr Leo przyrzekł sprawie swe poparcie, a co do lokalu, to prawdopodobnie gmina odstąpi na ten cel (po odrestaurowaniu i przerobieniu) realność przy kościółku św. Idziego, gdzie zarówno dom podrzutków, jak ochronka i szkółka pomieściłyby się mogły.

Wybory do sądu przemysłowego w Krakowie z ciała pracodawców, skończyły się wczoraj po południu o godzinie 3 po południu, poczem przystąpiono w 3 sekcyach wobec komisarzy rządowych do skrutynium. Dotychczas miasto Podgórze nie przysłało wyniku wyborów w swoim okręgu — jeżeli jednak nie zaszły tamże jakie niespodzianki, wybraną została w całości lista kandydatów Koła mieszczańskiego, którą podaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

„Prima Aprilis" zapowiedziany na dochód Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 1 kwietnia z nader urozmaiconym programem. Zabawę rozpoczną produkcye orkiestry 56 pułku piechoty, poczem nastąpią: śpiew powszechnie cenionego i ulubionego artysty p. Bursy, monolog Maszyńskiego, korowód wiosenny, który zakończy „Przebudzenie się kwiatów" i „taniec motyli", pojawienie się „Prima-Aprilisa" we własnej osobie w otoczeniu Wesołków, orkiestra mandolinistów. — W sali będzie bogato zaopatrzony bufet. — Początek punktualnie o godzinie 5. — Wstęp 1 K; młodzież szkół średnich i dzieci płacą połowę. — Dochód przeznaczony na szkoły Kresowe.

W sali Saskiej wczoraj o godz. 5 po południu odbył się odczyt bajek dla dzieci. Wielce sympatyczna artystka teatru miejskiego pani Ordon-Sosnowska odczytała kilka bajek Jachowicza, artysta teatru p. Węgrzyn kilka utworów Andersena. Uciecha licznie zgromadzonej dziatwy była wielka, szkoda tylko, że sali przedtem przez 2 dni nie opalono, bo mimo licznego zebrania zimno było dokuczliwe i dzieci porządnie pomarzły.

Na ofiary pogromów rosyjskich bez różnicy wyznania odbędzie się w dniu 11 kwietnia w sali starego teatru koncert, na który[m] popisywać się będzie głośne Trio Czerniawskich, młodocianego rodzeństwa (Leon 14 lat, Michał 9 lat, Jan 11 lat), które wysoce artystycznemi produkcyami swemi obudziło niezwykłe zainteresowanie w świecie muzykalnym stolic europejskich. Koncertanci wykonają szereg produkcyj ansamblowych na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli. Piękne fotografie młodego rodzeństwa zwracają uwagę publiczności w oknie cukierni J. Brzeziny.

IV zjazd „Ogniwa", związku Towarzystwa kształcącej się młodzieży polskiej w zaborze austryackim, odbędzie się w Krakowie w dniach 5, 6, 7 i 8 kwietnia. Otwarcie zjazdu nastąpi 5 kwietnia o godzinie 10 przed południem w auli Collegium novum.

Wpisy do kolonii leczniczej dla dzieci skrofulicznych w Rabce trwać będą od dnia 1 kwietnia do 15 maja. Z dziećmi zgłaszać się należy do kancelaryi szpitala św. Ludwika codziennie między godziną 10 a 12 przed południem. — Wszelkie inne drogi do uzyskania przyjęcia — wykluczone.

Statystyka pożarów w r. 1905. Według statystyki, prowadzonej przez kraj. Związek ochotn. straży pożarnych, w r. 1905 było ogółem 1052 pożarów, które zniszczyły 2266 domów, 2995 budynków gospodarskich, 42 zakładów przemysłowych, 7 kościołów. Pastwą pożarów padło 10 ludzi. Ogółem szkoda wynosi 5,052.600 koron, z czego ubezpieczono tylko 2,342.400 koron. Przyczyną powstania tych pożarów było w 82 wypadkach podpalenie, w 73 wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia, w 142 nieostrożność, w 40 wadliwa budowa, 35 pożarów powstało od pioruna, a w 680 wypadkach przyczyny powstania pożaru urzędownie nie zbadano.

Datki na cele humanitarne. Na wczoraj odbytem posiedzeniu wydziału powiatowej Kasy oszczędności, pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego, prezesa Rady powiatowej krakowskiej, z czystego zysku, na wniosek komisyi kontrolującej, przyznano następujące datki na cele humanitarne: na subwencyę dla krak. Tow. oświaty ludowej koron 500, na zakupno książeczek jako nagrody pilności dla rozdania dzieciom szkolnym przy popisach rocznych w szkołach ludowych pow. krakowskiego 300, na misye katolickie w pow. krakowskim do rozporządzenia księcia biskupa krak. 400, na odnowienie chóru kościoła w Ruszczy 300, na seminaryum uczniów, przygotowujących się do stanu duchownego, do rozporządzenia ks. biskupa krak. 600, dla Tow. bursy synów nauczycieli i nauczycielek szkół lud. w Krakowie 400, na roboty publiczne około dróg celem dostarczenia zarobku ludności pow. krak. 7000, dla ochronki małych dzieci w Łobzowie 400, dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 300, dla Przytuliska weteranów z 1863 r. 300, dla zakładu p. Żurowskiej w Krakowie 500, na straże pożarne po wsiach pow. krak. 500, dla zakładu im. ks. Siemaszki dla małoletnich zaniedbanych chłopców 200 koron. Razem 12.100 koron.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj o godz. 6 rano dwaj nieznani sprawcy zamordowali wystrzałami z rewolwerów idącego ulicą Przyokopową majstra fabryki tkackiej, Władysława Bąkiewicza.

— Wkrótce zesłani być mają do dalszych gubernij cesarstwa znajdujący się pod strażą w warszawskiem więzieniu śledczem, jako polityczni przestępcy, urzędnicy warszawskiego biura pocztowego w liczbie 9 osób, oraz współpracownicy „Kuryera Codziennego" pp. Hoffman, Horwitz, A. Filipowicz i Lewinson.

— Kronika bandytyzmu i napadów notuje z dnia wczorajszego następujące fakta: Wczoraj rano kilkunastu ludzi wtargnęło do redakcyi „Szczutka" i, ogłuszywszy kilku uderzeniami w głowę robotnika z drukarni, wyrwało mu z rąk paczkę z 800 egzemplarzami pisma i uciekło. Banda widocznie miała zamiar zrabować cały nakład, który właśnie o tej porze dostarczono z drukarni, przezorne jednak urządzenie administracyi zapobiegło znaczniejszemu rabunkowi.

— Delegat ministerstwa oświaty, Mamontow, wyjechał dziś z powrotem do Petersburga.

— Aresztowany i osadzony w więzieniu mokotowskiem za podpisanie uchwały gminnej właściciel majątku Wola Turowska i Skurów, p. Stefan Nawroski, d. 22 b. m. otrzymał paszport na wyjazd za granicę.

— W okolicach Ostrowca dokonano w nocy na dzień 24 b. m. licznych aresztowań. W samym Ostrowcu uwięziono 16 osób z różnych sfer i pod osłoną straży i dragonów odstawiono do Sandomierza.

Z Łodzi. Według danych urzędowych w więzieniach i aresztach policyjnych gubernii piotrkowskiej znajduje się obecnie 1050 więźniów politycznych, a mianowicie: w więzieniu łódzkiem 80, w ujeżdżalni wojskowej w Łodzi, zamienionej na więzienie, i aresztach policyjnych — 500 osób; w więzieniu w Piotrkowie 350 i w aresztach policyjnych innych miast gub. piotrkowskiej 350. — Oprócz tego wielu więźniów politycznych w gub. piotrkowskiej odsiaduje kary w więzieniach w Łęczycy i Sieradzu.

Represye językowe na Litwie. Pod tym tytułem pisze „Kuryer Lit.": „W pierwszych hotelach wileńskich od dnia 30 października r. z. rozpoczęto zapisywanie listy przejezdnych gości na tablicach i podawanie rachunków hotelowych po polsku i dotąd nie przeszkadzało to nikomu. Od kilku dni natomiast rewirowi policyjni, jakoby z rozporządzenia p. gubernatora, pod pretekstem nieznajomości języka polskiego, zalecają surowo administracyom hotelowym prowadzenie nadal korespondencyi nie inaczej, jak tylko po rosyjsku.

Język polski w szkołach wileńskich. W sobotę w szkole realnej wileńskiej rozpoczęły się wykłady języka polskiego. Prowadzi je p. Gerard Uziębło, Wilnianin. W szkole realnej dyrektor nie pozwala uczniom Rosyanom uczęszczać na wykłady języka polskiego i od dwóch Rosyan nie przyjął dopłaty za ten przedmiot, dowodząc, że język rosyjski powinien wystarczyć. W gimnazyum Winogradowa wykładów języka polskiego, bez żadnej dopłaty, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Rosya[illegible] nie i Litwini.

Napad na bank. O napadzie na Bank Wołsko-Kamski donoszą z Charkowa:

Rano do banku Wołsko-Kamskiego przybyło 7 ludzi, którzy niepostrzeżenie przeszli z publicznością do sali, i, skierowawszy rewolwery na urzędników, zawołali:

— Ręce do góry!

Kasyer i artelszczyk uciekli do piwnicy. Jeden z pracowników zdążył wybiedz z sali i wszcząć alarm. Stróże zamknęli drzwi wejściowe. Niezwłocznie też przybyło dwóch strażników posterunkowych. Przybyli widząc, co się dzieje, zbiegli na dół do drzwi i, widząc, że są zamknięte, rozbili szyby i wyskoczyli przez nie, odstrzeliwując się. Obok banku, na ulicy, dwóch zatrzymano, trzeci został ujęty koło mostu Podolskiego, w zaułku Pietniewskim i pobity. Czterech znaleziono pod łóżkiem w domu przy ulicy Kawnlecznej. Nazwiska wykonawców zamachu są następujące: Uszycki, Kowalenko, Nieżdanow i Gałkin. Dwóch z nich, według pogłosek, mają być gimnazyastami.

Obrazek z dziejów stanu wojennego. Z Ekaterynosławia donoszą:

Od kilku lat zamieszkały w Ekaterynosławiu, stały mieszkaniec gubernii [r]adomskiej, właściciel fabryki pilników, Hersz Gol[dm]an, padł ofiarą surowości stanu wojennego. Gold[m]an miał tu przy ulicy Szerokiej własny dom, [w] którym mieściła się fabryka. Rodzinę Goldmana [st]anowili: żona Brejna z domu Zelmanówna, dwóch synów lat 7 i 2½, ojciec Goldmana 70-letni staruszek, oraz służąca prawosławna lat 20. Około godziny 12 w nocy z poniedziałku na wtorek zbudziło rodzinę Goldmanów stukanie i nawoływanie z ulicy. Do mieszkania Goldmanów prowadzą jedne drzwi — wejście przez kuchnię. Pierwsza też do drzwi podbiegła służąca z zapytaniem. „Kto tam — czego chce?", na co usłyszała odpowiedź: „Policya — otwierać — będzie rewizya mieszkania". Służąca wezwała Goldmana, a za nim i wystraszona żona do drzwi przybiegła. Stary dziadek z wnukami spał w innym pokoju, nie przyszedł do drzwi, i to go z dziećmi ocaliło. Goldman narazie odmówił otworzenia drzwi, powołując się na rozporządzenie miejscowego gubernatora wojennego, generała Saadeckiego, że do rewizyi prywatnego mieszkania policya powinna wezwać kogoś z mieszkańców domu, w którym ma się odbyć rewizya. Wtem patrol, zestawiony na ulicy, wystrzelił i zaraz potem padł cały szereg strzałów do drzwi, za któremi stali Goldmanowie. Za chwilę drzwi wysadzono, policya i żołnierze weszli do mieszkania. Na podłodze pod drzwiami leżał już bez życia Goldman ugodzony 5 kulami, Goldmanowa, ugodzona kulą w głowę tak, że mózg wytrysnął, również zmarła. Służąca chciała schronić się na piecu, ale i tu biedną dziewczynę ugodziły 2 kule; zabrana do szpitala, dziś zmarła. — Pozostał stary Goldman z 2 sierotami-wnukami. Rewizya się odbyła; nic absolutnie nie znaleziono.

Polsko-francuska manifestacya. Z Paryża donoszą nam pod datą 25 bm.:

Dzisiaj rano odbyła się na placu Clichy niezwykła uroczystość. Z inicyatywy pp. T. Gasztowtta i G. Danchota i z upoważnienia władzy francuskiej złożono na pomniku marszałka Moncey piękny wieniec z napisem: „Aux Polonais morts pour la France symbole de liberté 1796—1814, 1870—1871" (Polakom poległym za Francyę, przedstawicielkę wolności, 1796—1814, 1870—1871). Wiadomo, że na tem właśnie miejscu toczyła się ostatnia walka pod Paryżem w r. 1814 (30 marca) i że w niej mieli udział rodacy nasi pod dowództwem Zajączka, Kozietulskiego i generała Vincent (ułani, szwoliżery i krakusy). Publiczności przyszłoby liczniej, gdyby upoważnienie przyszło wcześniej, a nie dopiero dnia poprzedniego. Manifestacya niemniej się udała przy udziale sprzyjających Polsce Francuzów, a gdy wspaniały wieniec, ozdobiony palmami i wstęgami o barwach narodowych polskich złożono na wysokim pomniku, zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje Francya! Niech żyje Polska!" Dzisiaj przez cały dzień tłumy przechodząc przez plac Clichy, spoglądały na wyżej przytoczony napis, komentując jego treść tak wymowną. Ktożby to powiedział przed dwoma laty, że będzie mogła się odbyć podobna uroczystość? „Tempora mutantur".

Ważność tej uroczystości polega na tem, że trwały wieniec zostanie długo na pomniku, gdzie liczni przechodnie będą mogli go widzieć. Jest to w Paryżu najlepsza z propagand. A to wszystko działo się z wiedzą i z wolą władzy francuskiej, której agenci policyjni salutowali po wojskowemu barwy narodowe polskie. Jeden z nich, objaśniając przechodniom cel uroczystości dodał błędnie, ale poczciwie: „Et on aurait dû les célébrer (sic) depuis longtemps". (Już oddawna należało ich celebrować (sic).

Pytlasiński nauczycielem policyantów. Z Petersburga donoszą dzienniki warszawskie: Siłacz Pytlasiński uczy stójkowych (t. j. policyantów) atletyki. — Minister spraw wewnętrznych polecił utworzyć samoobronę policyjną — wobec braku wojska.

Wyrok śmierci. Z Insbruka donoszą: Dnia 28 bm. zasądził trybunał przysięgłych w Insbruku Rudolfa Dahlamolera, młodzieńca 21 lat liczącego, syna tamtejszego ekspedyenta pocztowego, na karę śmierci przez powieszenie, za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie miejskiego żołnierza policyjnego, Karola Antengrubera.

Niebezpieczna wyspa. Mieszkańcy wyspy Ustica postanowili z powodu bezustannych trzęsień ziemi wyspę tę zupełnie opuścić. Rząd wysłał tam w tym celu trzy okręty wojenne, z których jeden przywiózł już do Palermo 250 osób. Komisya naukowa orzekła, że ludności na wyspie grozi rzeczywiście wielkie niebezpieczeństwo. Wyspa Ustica, położona na morzu tyreńskim, 67 kilometrów na północ od stolicy Sycylii Palermo, jest 4½ kilometra długa, 3 klm. szeroka, obejmuje nie całe 10 kwadratowych kilometrów, a liczy około 2000 mieszkańców.

Przymusowa podróż balonem. Dwaj żołnierze berlińskiego batalionu aeronautycznego otrzymali rozkaz, ażeby przedsięwzięli balonem „Ibis" wycieczkę dla wprawy. Obaj wznieśli się w powietrze w sobotę o godzinie 12 w południe i popłynęli w kierunku północnym. Około godziny 5 wieczorem chcieli wylądować, ale gdy spuścili się na dół przez warstwę chmur i znaleźli się na wysokości 700 metrów, spostrzegli pod sobą fale morskie. Zapędzeni zostali niespodziewanie nad morze Bałtyckie. Balon coraz więcej opadał i groził wpadnięciem do morza. Aeronauci wyrzucili cały balast, a gdy mimo to balon dalej opadał i słychać już było szum fal, zaczęli wyrzucać z łodzi wszystkie przedmioty, a wreszcie, mimo dokuczliwego zimna, zdjęli buty i wrzucili je do morza. Ciemność zapadła, balon zaś poruszał się tuż nad powierzchnią wody i mógł lada chwilę pogrążyć się w wodzie. Wtedy aeronauci odcięli linę, mającą znaczny ciężar, a gdy i to nie pomogło, odcięli łódkę, sami zaś uczepili się zewnątrz balonu u pierścienia, do którego łódź była przymocowaną. Balon wzniósł się w górę na znaczną wysokość, ale rychło znowu zaczął opadać. Nieszczęśliwi podróżni wrzucali do morza, co tylko było pod ręką: przyrządy, bagnety z pasami, część odzieży, wiedzieli jednak, że to się już na nic nie przyda. Balon płynął wprawdzie szybko, ale równocześnie opadał. Pewni już byli, że znajdą grób w morzu, gdy nagle usłyszeli szczekanie psa. Byli nad lądem. Otworzyli wentyl i w kilka sekund balon osiadł na drzewach. Znaleźli się w lesie na ziemi szwedzkiej o godzinie 1 w nocy. Gdy nieco się rozwidniło, podróżni boso puścili się po śniegu w dalszą podróż, ażeby dotrzeć do mieszkań ludzkich. Po dwóch godzinach znaleźli samotny dom gdzie ich gościnnie przyjęto. Z pobliskiej stacyi kolejowej w Alnaryd udali się obaj aeronauci z powrotem do ojczyzny. Drogę z Berlina do Szwecyi przebyli mniej więcej w 13 godzinach.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godz. 3 popołudniu w sali Rady powiatowej (Pijarska 1). Na porządku dziennym roczne sprawozdania, a nadto sprawozdanie z działalności wydziału w sprawach związków towarzystw realnościowych i centralnego związku tych towarzystw w Wiedniu (refer. wiceprezes dr Karol Łepkowski) i sprawa wynajmu mieszkań i wysokości czynszów (refer. prezes dr Konstanty Lipowski). W razie braku wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się walne zebranie w tym samym dniu o godz. 4 popołudniu, bez względu na komplet.

Z „Lutni." Walne zgromadzenie członków „Lutni" odbyło się dnia 27 b. m. pod przewodnictwem Edwarda Lipowskiego. Sprawozdanie zaznacza, że w roku ubiegłym „Lutnia" urządziła 4 własne koncerty, przeznaczając estradę wyłącznie dla popisów swojskich artystów (pp. Desskiewiczowa, Hendrichówna, Małecka, Mokrzycka, pp. Bylicki, Hock, Górski, Szymański), oraz oddając w programach przewagę kompozytorom polskim (Noskowski, Żeleński, Moniuszko, Kurpiński, Dembiński, Zarzycki, Maszyński, Gall, Komorowski). Oprócz koncertów własnych brała „Lutnia" udział bezinteresownie w koncercie na Towarzystwo „Szkoły ludowej", w koncercie hr. Potockiej, na rzecz Towarzystwa św. Wojciecha, w uroczystości listopadowej, w produkcyi dzieł religijnych, na rzecz ubogiej dziatwy i in. Z dzieł większych zbiorowych wykonano: „Prolog" ze „Strasznego dworu" Moniuszki, „Obrazy bałkańskie" Kremsera, „Na cześć sztuki" Wagnera, „Pustynię" Davisa, „U furty klasztornej" Griega i tegoż kompozytora poemat deklamacyjno-muzyczny „Bergliota". Chór odbył prób 78, archiwum Towarzystwa, wzbogacone nowymi utworami, obejmuje dzieł przeszło 400. Po daniu wydziałowi absolutoryum z rachunków, wykazujących z porównania dochodu (kor. 2639) z rozchodem (kor. 2875), niedobór koron 236, przystąpiono do wyboru zarządu, który składają: prezes Edward Lipowski, zastępca Karol Markus, dyr. art. Adolf Steibelt; zastępcy: prof. Bylicki, Ant. Isakowicz; do wydziału weszli: Bicz Ludwik, Bromowicz Wład., Buczyński Jan, Czałczyński J., Ferents Ma[x], Flasza Tomasz, Golch August, dr Ławrowski [illegible], Mendelsburg Z., Sękowski Z., Śliwiński L., Stępniowski Stefan, Zamorski M., Zboś Bronisław.

Stowarzyszenie murarzy, cieśli i kam[ie]niarzy odbyło wczoraj pod przewodnictwem starsze[g]o p. Tomasza Bujasa w sali „Gwiazdy" walne zgromadzenie. Sprawozdanie rachunkowe, odczytane przez sekretarza p. Jakolskiego, przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem przewodniczący p. Bujas przedstawił sprawozdanie z murarskiego wiecu, odbytego niedawno w Wiedniu, a mającego na celu takie unormowanie zakresu uprawnienia majstrów murarskich, któreby zapobiegało ścieśnianiu tych uprawnień. Podniesiono myśl, aby zwołać też w Galicyi krajowy zjazd murarski, a w myśl wniosku radcy miejsk. p. Drozdowskiego uchwalono odnieść się w tej sprawie do stowarzyszenia murarzy we Lwowie, którego delegaci na wiec wiedeński oświadczyli gotowość zwołania takiego zjazdu. W sprawie tej przemawiali pp. Glończyk, Jakulski, Rok, Kramarczyk i inni.

Otrzymawszy głos, przedstawił następnie obecny na zgromadzeniu redaktor „Dźwigni" ze Lwowa p. Korosteński potrzebę utworzenia krajowego związku wszystkich stowarzyszeń przemysłowych, istniejących w Galicyi w liczbie około 500. Na wniosek radcy miasta Drozdowskiego uchwalono przekazać tę sprawę wydziałowi z tem, aby porozumiał się pisemnie z odnośnym komitetem związkowym we Lwowie.

Z porządku dziennego uchwalono przyjąć brukarzy w poczet członków stowarzyszenia i przyjęto preliminarz budżetu.

Z cechu ślusarzy. Cech ślusarzy, nożowników, rusznikarzy i pilnikarzy w Krakowie zawiadamia wszystkich właścicieli zakładów wymienionych cechów, jakoteż i czeladź tych zawodów, że na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, odbytego w dniu 20 marca 1906 r. w sali „Koła mieszczańskiego" wraz z delegacyą stowarzyszenia czeladzi, na ich życzenie i ich zgodą uchwalono: 1) Od 1 kwietnia 1906 r. praca rozpoczyna się o godz. 7 rano, kończy się o godz. 6 wieczór z przerwą jednej godziny od 12 do 1 w południe. 2) Zapłata dzienna dla czeladnika wyzwolonego wyżej wymienionych zawodów nie może być niżej płaconą jak 2 korony dziennie. Natomiast nowo wyzwolony terminator, o ile by chciał pozostać u swojego majstra dla dalszego wykształcenia, może się ugodzić wspólnie z pra[co]dawcą poniżej taksy nie dłużej jak na jeden rok. — Za cech: Piotr Kosobucki, starszy cechu.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 2½ arkusza, tj. 10 stron objętości. Na stronie 5 [z]amieszczamy felieton p. t. „Podośj atmosfery".

Mianowanie. „Wiener Ztg" ogłasza: [Minis]ter s[kar]bu nadał kasyerowi zarządu salinarnego [illegible] J[illegible] Brodowiczowi, VIII rangę.

Studya za granicą. Zarząd Czyteln[i] [illegible] [illegible]lonia" w Cöthen (Anhalt — Niemcy) [illegible] informacyj w kwestyi studyów na [illegible] ce. Adam Skutecki (Friedhofstr., [illegible] (Wallstr., 2).

Muzyka kościelna. Jutro w nie[dzielę] [illegible] czas nabożeństwa o godzinie 12 [illegible] N. P. Maryi śpiewać będzie p. [illegible] ry Haendla, Złotaszewskiego, [illegible] z tow. organu (p. Ochmański).

Repertoar teatru miej[skiego]. W niedzielę po południu: [illegible] w 3 aktach M. Bałuck[ie]go [illegible] rany".

W poniedziałek: [illegible] (na dochód fundu[szu] [illegible]

[illegible]

akta[ch] [illegible]

akcie J. [illegible]

W niedzielę [illegible] czór: „Tamten".

Wiadomości naukowe, literackie i artystycz[ne].

— **Koncert Stanisława Barcewicza.** Zale[wa]jąca nas od dłuższego czasu powódź koncert[ów] sprawiła, że nawet tak elektryzujące miłośnik[ów] muzyki skrzypcowej nazwisko, jak Barcewicza, [nie] zdołało wczoraj zapełnić sali w tej mierze, jak [by] tego spodziewać należało. Ale ci, którzy dochow[ali] wierności naszemu skrzypkowi, unieśli z wieczo[ru] nader sympatyczne wrażenie. Barcewicz należy [do] tych wirtuozów, którzy utrzymują się w peł[ni] swych artystycznych zasobów. Zawsze olśniew[a] u niego ten sam szeroki, potężny ton, tasam[a] męska i temperament, tasama czystość i szla[chet]ność tonu, miękkość pociągnięcia i szeroka [illegible] ra w technice. A zwłaszcza gdy chodzi o r[zeczy] polskie, nie dorówna Barcewiczowi żaden najgł[o]śniejszy europejski skrzypek. Tak jak on, nikt ni[e] zagra Mazurka lub Poloneza Wieniawskiego. O[n] w to wykonanie wkłada nietylko talent wykonawczy, ale duszę polską, radującą się szczerem uczu[ciem], pogodną i wesołą. Obok wymienionych utworów grał Barcewicz Fantazyę szkocką Brucha, Adagio i Fugę Bacha, Romans Bethovena — słowem najcelniejsze perły swego repertoaru, lśniące całą tęczą barw, upajające słodkim czarem melodyi lub brawurą techniki.

Jako solista i akompaniator wystąpił prof. Golmer i przedstawił się w obu tych charakterach, jako niezwykle sumienny i poprawny wykonawca, który w Balladzie Griega szczególniej umiał zainteresować szczerze głębokiem odczuciem charakteru tej rozwichrzonej kompozycyi. *W. Pr.*

— **„Myśl polska."** W Warszawie zaczęło wychodzić pod powyższym tytułem nowe pismo tygodniowe, poświęcone zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym, pod kierownictwem Tad. Grużewskiego. W programie zaraz na wstępie znajdujemy sprzeczność. Redakcya zapewnia, że „Myśl polska" nie będzie organem żadnego politycznego stronnictwa, ale wytyczny dla niej będzie kierunek demokratyczno-narodowy. W pierwszym numerze znajdujemy następujące artykuły: „Nasze dziedzictwo i nasz obowiązek"; „Zapowiedzi wiosenne; „Tryumf liberalizmu w Anglii", wiersz Z. Dębickiego; „Z za boru krwawe"; „Materyalizm filozoficzny a dzisiejsza fizyka"; „Przesilenie kapitalizmu" (Sprawozdanie z dzieła Meline'a „Retour a la terre"); Rubryka bieżąca „Z tygodnia", omawiająca sprawy polityczno-społeczne i „Uwagi". W tych ostatnich poddaje „Myśl polska" krytycznemu oświetleniu wybitniejsze głosy prasy w kwestyach będących na czasie. Otóż aktualnością tej rubryki jest ze wszech miar trafne, krytyczne omówienie artykułu p. Stefanii Sempołowskiej w mie[illegible]

sieczniku pedagogicznym „Nowe tory“, w którem autorka kruszy kopie ze śmiałą i oryginalną myślą dopuszczenia uczniów do rad pedagogicznych. Ponieważ projekt p. Sempołowskiej poparł teoretyczny filozof p. Wł. M. Kozłowski, więc i jemu dostała się rzetelna odprawa, z którą się muszą solidaryzować ludzie, którzy nie zatracili jeszcze zdrowego rozsądku.

— „Wędrowiec“ poświęcił cały ostatni numer (11) jubileuszowi Elizy Orzeszkowej. Na obfitą wiązankę prac i artykułów, omawiających życie i działalność znakomitej autorki, złożyły się następujące artykuły: „Eliza Orzeszkowa jako obywatelka“, przez Fr. Galińskiego; „Po latach 40“, przez Miecz. Srokowskiego; „Chłopskie powieści Orzeszkowej“, przez Czesława Halicza; „Orzeszkowa jako publicystka“, przez C. Walewską“; „Orzeszkowa w ruchu kobiecym“, przez Reinschmidt Kulczalską; „Jej wczasy“, przez Selika; „Żydzi“ Orzeszkowej (O Meirze Ezofowiczu), przez L. Belmonta. Nadto drobne okolicznościowe przyczynki przez J. Hertza i wiersz Pileckiej „Cześć Tobie!“ Większą część tych artykułów zdobią piękne illustracye Andriollego do powieści Orzeszkowej, oraz 2 portrety znakomitej powieściopisarki.

Od administracyi „N. Reformy“:

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty**, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena kwartalnie w Krakowie 4 K 80 h (zamiast 6 K), z przesyłką pocztową 5 K (zamiast 6 K 40 h).

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie 80 halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed [1 k]wietnia 1906 roku, — w razie przeciwnym [adm]inistracya nie przyjmuje odpowiedzialności [za] [illegible] przesyłce pierwszych numerów.

[Prenum]eratorowie, zarówno miejscowi, [illegible] otrzymają bezpłatnie po[wieść] [illegible]cej w tygodniowym dodatku [powi]eści Bolesławity p. t.:

[Na]d Spreą“.

[Ruch ek]onomiczny

[Ka]sy oszczędności. Wydział [illegible]dności w Krakowie odbył [illegible] pod przewodnictwem [illegible] Rady powiatowej [illegible] sprawozdanie z czyn[illegible] [illegible] że- [illegible] y o [illegible] jednim. [illegible] 204 koron, [illegible] koron. Pożyczki hi[poteczne] [illegible] mościach 13,415 269 [illegible] w porównaniu z rokiem poprzednim [illegible] koron. Pożyczki na skrypta gminne [illegible] koron. Weksli pozostało z końcem roku [illegible] koron 1,780.224; w ciągu roku 1905 eskonto[wano] za koron 6,195 528; w tymże czasie spłacono koron 6,089 546, pozostało w portfelu za koron [illegible]36 206. Stan papierów publicznych w funduszu [rezerw]owym wynosi wart. im. 2.873 600 koron. [Czy]sty zysk z normalnych obrotów kasy r. 1905 [wy]nosi koron 108.225. Fundusz rezerwowy, t. j. [wła]sny majątek Kasy wynosi koron 871.470.

Sprawozdanie dyrekcyi przyjęto do wiadomości, [a] wniosek komisyi kontrolującej, przedstawiony [prz]ez p. rejenta Niemczewskiego, udzielono dyrekcyi i odpowiedzialnym urzędnikom absolutoryum.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 30/3 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 675 sztuk, b) jałownika 98 sztuk, [c)] cieląt 337 sztuk, d) owiec i kóz 7 sztuk, e) nierogacizny 2 2 sztuk. Razem 1329 sztuk.

[Za wo]ły z paszy płacono po 70 do 75 kor., woły opa[sowe] po 76 do 86 kor., krowy po 63 do 77 kor., bu[haje] 76 do 83 kor., cielęta po 68 do 84 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po [illegible] do 40 kor., nierogaciznę tuczną po 108 do 112 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 142 do 150 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1109 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 184 sztuk, nierogacizny 36 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 30 marca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·90 do 17·80. Pszenica czerwona i żółta od 16 80 do 17·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·50 do 13 80. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·40 do 14·80. Jęczmień browarny od 15·20 do 16 —. Jęczmień na paszę od 13·40 do 14 —. Owies z opłatą akcyzową od 15 20 do 15·70. Proso od 14·20 do 14 80. Tatarka od 14·— do 14 20. Kukurydza od 15·80 do 16·60. Groch od 18·50 do 25·50. Fasola od 26·50 do 48·—. Wyka od 19 — do 19 50. Rzepak zimowy od 28·— do 28·50. Koniczyna nasienna czerwona od 90·— do 120·—. Koniczyna nasienna biała 90·— do 130·—. Tymotka od 38 — do 48 —. Esparsetta od 24·— do 24·50. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·20 do 5·60. Koniczyna pastewna od 5 8· do 7·30. Ziemniaki od 2·80 do 3·60. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·40. Masło za 1 klg od 2·40 do 3·—. Masło za garniec od 8 50 do 10·—. Spirytus na 95°, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75°, Tralesa od —·— do 160·—.

Ostatnie wiadomości.

— Główna przyczyna przesilenia kanclerskiego w Berlinie została usunięta. Parlament niemiecki przyjął wczoraj 127 głosami przeciwko 110 przedłożenie rządu, dotyczące utworzenia osobnego sekretaryatu stanu dla kolonii niemieckich. Stanowisko to obejmie ks. Hohenlohe Langenburg.

— Królobójcy serbscy pozostaną nadal na swoich stanowiskach w armii. Po długiej dyskusyi rada serbska ministrów uchwaliła wczoraj nie uczynić zadość żądaniu Anglii i nie spensyonować oficerów którzy brali udział w królobójstwie.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 marca.

Wiec rodziców. Pomieszczone w „Monitorze“, a następnie w „Przeglądzie“ notatki, godzące na dobrą opinię zakładów naukowych p. Zofii Strzałkowskiej, spowodowały zwołanie publicznego wiecu rodziców i opiekunów uczenic, uczęszczających do tych zakładów. Wiec odbył się wczoraj wieczór w auli gimnazyum Franciszka Józefa. Przewodniczył radca sądu Komarnicki, sprawę przedstawił w sposób wyczerpujący dyrektor zakładów p. Strzałkowskiej, prof. Robert Klemensiewicz. Stwierdził on na podstawie urzędowego dochodzenia, że wymienione notatki dziennikarskie są nieprawdziwe. Przemawiali następnie: imieniem ojców adwokat dr Kulikowski, imieniem matek p. Feldsteinowa, imieniem grona nauczycielskiego p. Hoserowa, a imieniem b. uczenic panna Ancówna.

Uchwalono następnie rezolucye, wyrażające oburzenie z powodu oszczerczych artykułów, a pełne uznanie p. Strzałkowskiej i kierownikowi jej zakładów naukowych, p. Klemensiewiczowi; wezwano p. Strzałkowską, aby wytoczyła procesy wszystkim, którzy potwarz puścili w obieg. Ze względu na to, że rozszerzanie potwarzy spowodowało powstrzymanie w ministerstwie oświaty załatwienie prośby zakładu p. Strzałkowskiej o przyznanie prawa publiczności dla VIII klasy gimnazyum z prawem zdawania matury w tymże zakładzie, i ze względu na bliski czas terminów maturalnych, wiec uchwalił odnieść się do Rady szkolnej krajowej, tudzież do ministerstwa oświaty z prośbą, aby przyspieszyły wdrożone śledztwo i w uwzględnieniu jego wyników, jaknajwcześniej załatwiły petycyę zakładu o przyznanie klasie VIII gimnazyum prawa publiczności z prawem zdawania matury.

W celu wykonania uchwalonych rezolucyj wybrano komitet, złożony z pp. Bolesława Anca, prof. Dybowskiego, adwokata dra Wiktora Kulikowskiego i dra Fuchsówny.

Na wiec nadeszło kilkadziesiąt telegramów z wyrazami uznania dla p. Strzałkowskiej i grona nauczycielskiego jej zakładów.

Z uniwersytetu lwowskiego. Wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego zamianował dra Wincentego Czerneckiego i dra Witolda Ziembickiego asystentami przy klinice chorób wewnętrznych, a słuchacza medycyny Leona Kępińskiego demonstratorem przy katedrze patologii ogólnej i doświadczalnej.

Zmarli.

We Lwowie umarł Tomasz Najsarek, restaurator i b. radny miasta Lwowa w 59 roku życia.

Rewolucya w Rosyi.

Zupełne bankructwo finansowe Rosyi zapowiada znów w osobnej rozprawie radca regencyjny Rudolf Martin w Berlinie, którego pierwsza książka na ten temat, wydana latem roku zeszłego w Berlinie, tak przykre w petersburskich kołach rządowych wywołała wrażenie i niemało się przyczyniła do utrudnienia rokowań o nową pożyczkę rosyjską. Wówczas rząd pruski uważał za stosowne wystąpić energicznie przeciwko wywodom swego radcy, wytoczył mu nawet śledztwo dyscyplinarne. Jeżeli atoli mimo to zabrał on teraz ponownie głos w tej sprawie i to w sposób bardziej jeszcze przeciwny nowej pożyczce rosyjskiej, w Niemczech, wnosić z tego można, że stosunki między Berlinem a Petersburgiem znacznie się oziębiły. O nowej książce Martina pomówimy jeszcze obszerniej.

(Telegr. „N. Reformy“ z 31 marca.)

Wybory do Rady państwa

Petersburg. Na zasadzie §. 8 ukazu z dnia 2 marca do Rady państwa wybrani zostali: a) ze świata przemysłowego pp. Timirazjew (z Petersburga), Glezmer (z Petersburga), Jasukiński (z Moskwy), Awdakow (z Charkowa), Gusakow (z Baku) i Chanenko (z Kijowa); b) ze świata handlowego pp. Muchin (z Petersburga), Krestownikow (z Moskwy), Stanisław Rotwand (z Warszawy), Kramer (z Rygi), Poklewski-Koziełł (z Ekaterynburga) i Baulin (z Niżnego Nowgorodu).

Duma opozycyjna

Petersburg. „Ruś“ przypuszcza, że Duma będzie opozycyjna, że rząd będzie musiał albo ją rozpędzić, albo usunąć się. Rozpędzić jej nie będzie można, bo to pozbawiłoby rząd resztek kredytu. Pozostanie zatem drugie.

Przyspieszenie spraw politycznych

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana“ donosi: Dyrektor wydziału policyjnego, Wuicz, telegrafował do wszystkich gubernatorów, by zawiadomili wszystkich naczelników żandarmeryi i policyi, że wszyscy więźniowie polityczni powinni być w jak najkrótszym czasie zbadani pod osobistą odpowiedzialnością naczelników.

Zwłoki Schmidta

Petersburg. Do „Rusi“ telegrafują z Odessy: Potwierdza się sensacyjna wieść, że zwłoki Schmidta, na rozkaz z Sebastopola, zostały nocą wykopane ze wspólnej mogiły i rzucone w morze. — Admirał Czuchnin odmówił siostrze Schmidta wydania rękopisów, nad któremi skazany spędził ostatnią noc przed śmiercią.

Obawa przed rozruchami.

Kijów. Liczne rodziny żydowskie **opuszczają miasto**, gdyż rozchodzi się wieść, że na Wielkanoc będą wywołane **zaburzenia przeciw żydom**. Władze poczyniły zarządzenia, aby ewentualnie stłumić rozruchy przy pomocy wojska.

Pokojowy car.

Waszyngton. Sekretarz stanu Rooth wniósł w Izbie reprezentantów o zawotowanie 50.000 dolarów dla umożliwienia rządowi wzięcia udziału w drugiej międzynarodowej konferencyi pokojowej. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt przyjął życzliwie propozycyę cara Mikołaja zwołania ponownej konferencyi pokojowej (Niech car przedewszystkiem u siebie w państwie pokój zaprowadzi. Przyp. Red.).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 31 marca.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Lucyana Boreck-Preka z Nowego Sącza do Nowego Targu. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Alfreda Kalisza i Wilhelma Dutka.

Berlin. Kanclerz książę Bülow powołany został do Izby panów.

Cattanzaro. Wczoraj o godz. 11 30 wieczorem dało się tu odczuć trzęsienie ziemi.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Wieczorny „Fremden Blatt“ potwierdza pośrednio wieści, że między rządem a stronnictwami toczyć się będą rokowania w sprawie reformy wyborczej. Dziennik ten pisze: Przerwa w obradach Izby nie pozostanie zapewne bez ważnych zdarzeń politycznych; będzie ona poświęcona przygotowaniom do obrad komisyi. Wszyscy z zainteresowaniem oczekują zapowiedzianej konferencyi posłów na Sejm i do Rady państwa konserwatywnej szlachty czeskiej. — Lecz sprawą reformy zajmują się także inne stronnictwa. Niemieccy członkowie komisyi uchwalili zwołać podczas feryj konferencyę mężów zaufania Niemców z poszczególnych krajów, celem porozumienia się z nimi co do rozdziału mandatów.

Prezydent Gautsch wyjeżdża 1 kwietnia na kuracyę do Karlsbadu, skąd wróci do Wiednia 21 kwietnia.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi: W kołach parlamentarnych słychać, że prezydent gabinetu bar. Gautsch odbył konferencyę z posłem Bobrzyńskim w sprawie reformy wyborczej i że dr Bobrzyński jest mężem zaufania Koła polskiego do rokowań z rządem. Bar. Gautsch oświadczył podobno, że gotów jest w danym razie zaprowadzić w Galicyi system wyborczy pluralny.

Narzucenie powszechnego prawa głosowania.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ donosi: Na giełdzie berlińskiej krążyła dziś pogłoska, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand podczas swego pobytu w Dreźnie miał się wyrazić, że ze stanowiska dynastyi i rządu obecna sytuacya tak w Austryi jak i na Węgrzech przedstawia się bardzo korzystnie. Powszechne prawo głosowania zostanie narzucone w obu częściach monarchii. Nowe wybory odbędą się w jesieni. Na Węgrzech przeprowadzi je hr. Khuen-Hedervary.

Upaństwowienie kolei północnej

Wiedeń. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei północnej **jednogłośnie uchwalono projekt umowy z rządem, dotyczącej wykupna kolei.** Radca ministeryalny Banhans oświadczył z upoważnienia rządu, że rząd przyjmuje dzisiejszą uchwałę.

Szell w Wiedniu.

Wiedeń. Wbrew oficyalnym zaprzeczeniom, Koloman Szell wciąż jeszcze bawi w Wiedniu i konferuje tu z wybitnymi osobistościami politycznemi [illegible] rzeczywiście zanosi się na zawarcie kompromisu w przesileniu na Węgrzech.

Demonstracye.

Budapeszt. W Debreczynie przyszło do demonstracyi antiaustryackiej w teatrze. Gdy na scenie śpiewano pewien kuplet, odezwały się głosy: „Austryacy są łajdakami!“ Obecni na przedstawieniu oficerowie natychmiast wyszli z teatru. Policya usunęła demonstrantów.

Manifest koalicyi.

Budapeszt. W przyszły wtorek ukaże się manifest komitetu koalicyi, protestujący przeciwko odroczeniu wyborów do Sejmu.

Ocaleni w Courrières.

Paryż. Wszystkie dzienniki omawiają sprawę ocalenia 13 górników w Lens. Dzienniki socyalistyczne i radykalne atakują Towarzystwo kopalni w Courrières, które zamiast energicznie przystąpić do akcyi ratunkowej, oświadczyło z góry, że wszystko jest stracone. Kto wie, ilu górników przez to zginęło.

Jaurès w swoim organie ostro występuje przeciw dyrekcyi kopalń w Courrières, która odpowiedzialność chce zwalić teraz na strejkujących robotników. Trzeba tej bezwstydnej komedyi koniec położyć — pisze Jaurès — bo gdyby choć jeden inżynier powiedział robotnikom, że pod ziemią znajdują się ich towarzysze, którzy mogą być ocaleni, tysiące robotników stanęłoby do pracy ratunkowej.

Paryż. Górnik, który był przywódcą ocalonych towarzyszów w Courrières, otrzymać ma krzyż legii honorowej.

Paryż. Wszystkie dzienniki przepełnione są opowiadaniami ocalonych w Courrières. Wszystkie podnoszą zasługi górnika Nemy i nazywają go bohaterem. Faktem jest, że jemu głównie zawdzięcza pozostająca pod jego przewodnictwem grupa ocalenie. Tylko trzech z niej zginęło. Rzewna bardzo była chwila spotkania się Nemyego z młodą swoją żoną. Był on zdziwiony, widząc ją w żałobie.

Lens. Ocaleni górnicy wysłali do westfalskich górników telegram z podziękowaniem za ocalenie.

Lens. Wczoraj wydobyto jeszcze kilka trupów, które wyglądały jak mumie. Lekarz, który je oglądał, orzekł, że śmierć nastąpiła **dopiero przed 20 godzinami! (!)**

Paryż. Parlamentarna komisya dla zbadania przyczyn katastrofy przesłuchuje obecnie górników nietylko co do katastrofy samej, lecz wogóle co do ogólnych stosunków w kopalniach. Deputowany Basly zapowiada, że we wtorek wystąpi ostro przeciwko Towarzystwom kopalnianym w Courrières także z powodu niedbałości, okazanej przy pracach ratunkowych.

Paryż. Deputowany socyalistyczny Basly zapowiada na przyszłe posiedzenie Izby deputowanych interpelacyę w przedmiocie prac ratunkowych w Courrières.

Nie zrzeka się tronu.

Paryż. Bonapartystyczny „Appelle de peuple“ donosi, że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby ks. Wiktor Napoleon zrzekł się wszystkich aspiracyj politycznych na rzecz swego brata Ludwika, pozostającego w wojskowej służbie rosyjskiej.

Zamierza abdykować?

Wiedeń. Dziś krążyły tu pogłoski o abdykacyi króla serbskiego Piotra. „N. Fr. Presse“ zasięgnęła w tej sprawie informacyi w poselstwie serbskiem, gdzie jej oświadczono, że z Belgradu nie nadeszły żadne wiadomości, któreby wskazywały, że król Piotr ma taki zamiar.

Strejki.

Hamburg. Wśród marynarzy okrętów handlowych panuje ruch strejkowy. Z powodu zatargów o wysokość płacy dziś kilka okrętów nie mogło ładować towarów.

Berlin. Do „Lokalanzeigera“ donoszą z Nowego Jorku, że przygotowuje się olbrzymi strejk górników w całych Stanach Zjednoczonych. Jeśli rokowania z właścicielami kopalń nie doprowadzą do porozumienia, już w najbliższych dniach porzuci pracę około 360.000 górników.

Fanatyzm w Persyi.

Teheran. Lekarz perski Kubema, fanatyk, podburzył ludność w Seistanie przeciw lekarzom europejskim, którzy zarządzili przeniesienie chorych na dżumę do szpitala. — Tłum wtargnął do szpitala i zniszczył urządzenie szpitalne i aptekę podręczną. Następnie zaatakował tłum konsula angielskiego i pewnego lekarza i obił ich kijami. Urząd cłowy ocalił konsul rosyjski, Nekrasow, przy pomocy dwóch kozaków. Wina zajść spada na gubernatora prowincyi Chorastan, który sprzeciwił się zarządzeniom rządu i samowolnie wysłał był owego lekarza perskiego, aby dowieść, że dżumy wcale nema a istnieje ona tylko w urojeniu Europejczyków.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa [giełd]owe.

Wiedeń, 31 marca. Akcye austryackiego [illegible] kredytowego [illegible] Akcye węgierskiego [illegible] [illegible]owego 788 — Anglobanku 818·50 Unionbanku 552 — Länderbanku 488·50 Akcye Bankvereinu 561·50 Bodencredit 1056·50 Akcye Galicyjskiego Banku [illegible]nego 867 — Akcye kolei państwowych 678 —. [Akcye] kolei południowej 12[illegible] Akcye kolei Elbethal [illegible]2 — Akcye kolei północnej [illegible]15 (735). Akcye kolei [illegible] 681 —. Akcye [illegible] 689 [illegible] Akcye [illegible] 686·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego [illegible] Akcye Fabryki broni [illegible]8 —. Akcye Tureckie [illegible] 881·[illegible]0 Akcye Galicyjskiego Karpackiego Tow. naft. wag. 611 — [illegible] węgierskie [illegible] [illegible]4 65 Renta majowa 99·[illegible]0 Renta koronowa [illegible] 99 6[illegible] Renta koronowa węgierska 93 90 [illegible] Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 65 [illegible] Banku hipotecznego 98 65 4½% Listy Banku [illegible] [illegible]nego 100 80 5% Listy Banku hipotecznego 111 75 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy [illegible] krajowego 101 65 5% komunalne obligacye Banku [kra]jowego —·—. 4% galicyjskie obligacye [illegible] 99 55 4% galicyjska pożyczka krajowa z 189[illegible] [illegible] 4% Pożyczka miasta Lwowa 98 [illegible] Losy tureckie [illegible] Marki 117·4[illegible] Ruble [illegible]

Usposobienie: Węgierska renta koronowa z powodu pokryć przez inne walory wyżej, zresztą bez ochoty. Cukier spokojny 192[illegible] — 93 ([illegible]0 — 20·1[illegible]). Spirytus i nafta niezmienione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 31 marca (godz. 1 w południe)

I. Waluty.

	płacą	żądają
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 [illegible]	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18

II. Listy zastawne.

	płacą	żądają
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 35
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 35	102 25
4% „ „ „	98 75	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieck.	99 50	— —
4% „ „ „ 41-letn.	98 50	— —
4% „ „ „ 56-letn.	98 25	98 25

III. Obligacye i pożyczki.

	płacą	żądają
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 10
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 25	98 25
4½% „ miasta Lwowa	100 75	101 75

Podbój atmosfery.

Ludzie, nie śledzący rozwoju techniki współczesnej, patrzą do dziś dnia na sprawę kierowania balonami, jak na rodzaj nierozwiązalnej kwestyi, w rodzaju „perpetuum mobile“ i nie można się temu dziwić. Ileż to już razy opisywano rozmaite projekty balonów kierowanych, ile razy oświadczano z całą stanowczością, że zadanie to doczekało się pomyślnego rozwiązania, a zawsze dotąd pokazywało się prędzej czy później, że było to złudzenie wynalazców!

Obecnie jednak pesynizm, dobry jeszcze przed dziesięciu laty, nie byłby na miejscu. Kwestya kierowania balonami z rąk niepowołanych dostała się pod kredę matematyków i mechaników i zabrano się do niej na seryo, przeprowadzono wiele naukowych doświadczeń nad oporem powietrza, porobiono wiele wynalazków w dziedzinie mechaniki praktycznej, i to, co się do niedawna musiało przedstawić, jako utopia, stało się dziś kwestyą naukową, zadaniem takiem samem, jak każde inne zadanie mechaniki współczesnej, nietylko teoretycznie, ale i praktycznie możliwe do urzeczywistnienia.

Przekonano się, że statek powietrzny w zasadzie nie różni się w niczem od ryby, pływającej w łonie wody, i że można nim kierować, tak samo, jak się kieruje statkiem morskim. Nie chodzi tu więc o teoretyczną możność kierowania balonem, ale o praktyczną. Balon wielki i lekki łatwo ulega sile wiatru, który wywiera na jego znaczną powierzchnię duże ciśnienie. Jeżeli więc chcemy pokonać to ciśnienie i popychać balon w każdym dowolnym kierunku musimy koniecznie rozporządzać siłą mechaniczną, dostateczną do pokonania oporu powietrza, znajdującego się w ruchu, czyli prądów powietrznych.

Na tem właśnie polega cała trudność, jaką nastręcza rozwiązanie kwestyi żeglugi powietrzej.

Pp. Renard i Kreps, którzy w 1884 r. zbudowali balon elektryczny, przeprowadzili szereg doświadczeń, z których wypływało, że dla nadania balonowi wydłużonej formy szybkości około 12 metrów na sekundę a to balonowi niewielkiemu, bo mającemu pojemność 2.400 m. sześciennych, trzeba mieć do rozporządzenia maszynę, dającą siłę prawie 70 koni parowych. Jeżeli zaś zważymy, że taki motor może ważyć, co najwyżej, tysiąc paręset kilogramów ze wszystkiemi przyborami i z zapasem paliwa, to widzimy, że leży w tem niemała trudność. Pp. Renard i Krebs używali motoru elektrycznego, który wprawdzie sam z siebie jest bardzo lekki ale za to baterye, dostarczające prądu dla niego, są stosunkowo do ilości produkcyjnej energii bardzo ciężkie. Maszyna pp. Renarda i Krebsa ważyła około 30 kg. na konia — godzinę. Nic więc dziwnego że motor mógł pracować zaledwie z wydatkiem 7 koni parowych, a przy takiej sile nadał balonowi szybkość niecałych 7 metrów na sekundę, za małą, ażeby balon dawał się kierować pod trochę silniejszy wiatr i pokonywał opór nieodłączny od tego.

Ponieważ nie spodziewano się udoskonalić stosów galwanicznych w tym stopniu, jakby należało, przeto porzucono stanowczo elektyczność i zwrócono się do motorów benzynowych, które dzięki rozwojowi automobilizmu, bardzo szybko się udoskonaliły. Odznaczają się one nietylko bardzo silną i prostą budową, ale w stosunku do swej wagi, dają kilkanaście razy więcej siły od motoru elektrycznego, uważanego ze stosem galwanicznym, dostarczającym mu prądu, jako całość.

Zaraz się pokazało, że nadzieja, pokładana w tych silnicach, nie jest nieuzasadniona. Motor tego rodzaju nie potrzebuje, jak parowy, ciężkiego kotła, ani wody, a przy większych rozmiarach daje się jednego konia na jakieś pięć czy sześć klg. wagi. Benzyna, czy gazolina, także niewiele waży, o ile nie idzie o odległe podróże; motor wybuchowy odpowiada więc najlepiej potrzebom żeglugi powietrznej z pomiędzy wszystkich, jakie dotąd mamy.

Pierwsze próby nad zastosowaniem maszyn benzynowych do celów żeglugi powietrznej dokonał w r. 1897 Woelfert.

Wzniósł się on pod Berlinem na zbudowanym przez siebie statku powietrznym, ale doświadczenie skończyło się szybko i bardzo tragicznie. Wynalazca zapomniał bowiem o tem, że ma nad głową balon, napełniony wodorem, nie zabezpieczył się dostatecznie od pożaru; ogień od maszy udzielił się gazowni i statek powietrzny zajął się. Obaj żeglarze, t. j. sam Woelfert i jego towarzysz, spalili się żywcem, a kiedy spadli na ziemię, byli już zweglonemi trupami.

Nie należy mniemać, że ta smutna próba zniechęciła wynalazców. Zwrócono tylko baczniejszą uwagę na to niebezpieczeństwo i zabezpieczono się w ten sposób od nieszczęścia, że pomieszczono cały motor w siatce metalowej, nie przepuszczającej ognia na zewnątrz, i dalej próbowano.

Hr. Zeppelin urządził doświadczenia na największą skalę. Zbudował on statek powietrzny ogromny, mający bowiem 420 st. długości, a około 40 średnicy, składający się z kilkunastu okrągłych balonów, które umieszczono we wspólnej powłoce, wzmocnionej oprawą z aluminium. Dzięki temu, balon nie mógł spaść, jeżeliby nawet jeden z balonów został przedziurawiony skutkiem przypadku, gaz nie mógł się też przenosić z jednego końca balonu na drugi, nie groziło więc nagłe zwichnięcie równowagi.

Zeppelin wychodził z tej słusznej zasady, że im statek powietrzny jest większy, tem stosunkowo większy ciężar może zabrać, i tem mniejszy opór nastręcza powietrzu. Wiadomo bowiem, że objętość każdego ciała rośnie proporcyonalnie do sześcianów, a powierzchnia (a co zatem idzie i opór powietrza) tylko proporcyonalnie do kwadratów rozmiarów, to znaczy, że np. statek cztery razy większy od danego, będzie przedstawiał tylko szesnaście razy większy opór, a za to będzie mógł zabrać 64 razy cięższy motor, a więc i znacznie silniejszy, co mu z kolei pozwoli osiągnąć większą szybkość, aniżeli tak samo zbudowanemu małemu statkowi.

Próby z nowym balonem odbywały się w latach 1900 i 1901 nad jeziorem Bodeńskiem. Okazało się, że balon był cokolwiek wadliwie zbudowany, że mianowicie nie mógł dostatecznie utrzymywać równowagi podczas podróży: także był za ciężki, co przeszkodziło ustawić na nim odpowiednio silne motory. W rezultacie nie zdołano otrzymać znacznej szybkości własnej, to jest szybkości w spokojnem powietrzu, a co zatem idzie, balon nie mógł walczyć z silniejszym wiatrem. Statek ten wracał parę razy do miejsca wyjazdu, ale tylko przy względnie sprzyjającej pogodzie. Zeppelin wprowadził parę bardzo dobrych pomysłów w praktykę, i, gdyby nie przypadek z balonem, który uległ rozbiciu i zniszczeniu podczas zimy, próby dalsze wypadłyby zapewne pomyślniej. Zasługą Zeppelina jest, że pierwszy zbudował wielki statek powietrzny, mogący, co do rozmiarów, równać się z okrętami morskiemi i pokazał, że wogóle manewry są możliwe z takim olbrzymem.

Niemcy, podnieceni usiłowaniami Francuzów, prowadzą agitacyę o dostarczenie funduszów Zeppelinowi na dalsze doświadczenia, które nawiasem mówiąc, są bardzo kosztowne. Pierwszy balon pochłonął sumę coś około miliona marek. Tego rodzaju próby są jedynie możliwe dla ciał zbiorowych, ze składek publicznych, bo prywatna kieszeń nie wytrzymałaby związanych z niemi wydatków. Ostatecznie stwierdzono, że balon Zeppelina, mając do rozporządzenia motor o sile 32 koni parowych, poruszał się z szybkością własną dwadzieścia i kilka klm. na godzinę, co jest stanowczo za mało dla praktycznych celów.

Motory wybuchowe ulegają co raz to nowem i ważnem udoskonaleniom, to też niezadługo potem udało się komu innemu zajść znacznie naprzód, aniżeli Zeppelinowi.

Wł. Umiński.



Koncesyon. Instalator i Pokrywacz Dachów

W. KOSYDARSKI

KRAKÓW, Rynek L. 24
(vis-à-vis Odwachu).

Urządza **Wodociągi, Dzwonki elektryczne, Telefony, Konduktory** przeciw Piorunom, po domach prywatnych, Hotelach, Łazienkach, Fabrykach tak w miejscu, jak na prowincyi, po cenach przystępnych, ręcząc za każdą przez niego wykonaną robotę.
Podejmuje się również reperacyi.
Pokrywa dachy cynkiem i miedzią.
Poleca wielki wybór wanien, klosetów i wszelkich przyrządów kąpielowych własnego wyrobu. 1178 10 12

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie darmo.

Handel St. Miętusa

Kraków — ulica Szpitalna L. 19,
posiada wyłączną sprzedaż znakomitych Tuchowskich

SZYNEK i KIEŁBAS

czysto wie[illegible]zowych, które poleca na nadchodzące święta. 1461 1 5

Rządowo uprawniona fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 130 42 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Porter żywiecki

bez konkurencyi — poleca firma 1442 3 10

LUDWIK LAZAR

Generalny Zastępca Arcyksiążęcego browaru
w Krakowie, ulica św. Anny L. 3. — Telefon Nr 423.

Żądajcie

Cailler'a

SZWAJCARSKIEJ CZEKOLADY MLECZNEJ.
NAJWIĘKSZY ODBYT NA ŚWIECIE

Główny Skład Rowerów



F. LORD

Kraków, ul. Floryańska 55
Generalne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów
„WAFFENRAD“ fabryka rowerów „STYRIA“
Jana Pucha i Ski w Gracu. 1198 4 12
Fabryki rowerów „Dürkopp“, „Premier Helical“ i oryginalnych amer. „Cleveland“, jak również i wielu innych fabryk. Przybory do rowerów i ich części składowe.

Wszystkiemi językami wpierw mówiono, zanim przystąpiono do pisowni.

The Berlitz Schools of Languages

Kraków, ul. Pijarska 9 (róg Sławkowskiej).
Największy instytut języków obcych dla pań i panów.
Główna Dyrekcya:
Prof. M. D. BERLITZ (Chevalier de la Légion d'Honneur) V. Harrison-Berlitz.
Angielski, francuski, włoski, rosyjski, polski, niemiecki, hiszpański, duński, szwedzki, holenderski, czeski, węgierski, arabski i t. d.
Konwersacya — Gramatyka — Literatura — Korespondencya handlowa.
Nauczyciele odnośnych narodowości tylko z akademickiem wykształceniem.
Nauka w „Berlitz-School“ zastępuje pobyt zagranicą. — Od pierwszej lekcyi począwszy rozmawia się tylko w tym języku, którego się uczy.
MEDALE:
Paryż 1900 r.: 2 złote i 2 srebrne medale.
Zurych 1902 r.: złoty medal.
Lille 1902 r.: złoty medal.
St. Louis 1904 r.: Najwyższe odznaczenie na Wystawie wszechświatowej: Grand Prix.

Biuro tłomaczeń. 1474 3 4
Wszelkie tłomaczenia i korespondencye we wszystkich obcych językach przyjmuje się po cenach umiarkowanych. — Prospekty i lekcye próbne bezpłatnie.
Un homme qui parle deux langues, vaut deux hommes. *Napoleon I.*



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 1351 2 10

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.
Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

Munka oszczędzających jędrnych mydeł

z „nosorożcem“ lub „kozą“ 1041 9 25
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła
Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Ćwierczakiewiczowej

365 obiadów

(wyd. 19-te wznowione).
Cena egzemplarza kart. 2 K, z przesyłką pod opaską K 2·40 — poleca
Księgarnia antykwarnia
LEONA BODEKA
Lwów,
ul. Ormiańska 3.

365 obiadów
Lucyny Ćwierczakiewiczowej uznane zostały oddawna za
najlepszą książkę kucharską.
Cena niska 2 K umożliwia wszystkim nabycie jej.
„Smacznie przyrządzony obiad jest podstawą szczęścia domowego i dobrego humoru męża“. (Z przedmowy autorki).
Księgarnia **Leona Bodeka, Lwów,** Ormiańska 3. 1478

Pierwsze i najstarsze w Galicyi c. k. rządowo upraw.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera i K. Moscheniego** w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“
udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej podania **we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, tudzież wszelkiego rodzaju podania do Tronu.**
Na odpowiedź dołączyć należy markę 15 hal.

Zakład wojskowo-naukowy i Pensyonat przyjmuje uczniów i prywatystów każdego czasu. 1436 1 0

Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie
prospektów i próbek najlepszych styryjskich

lodenów męskich i damskich

na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców na zarzutki, ulstry[illegible] aż do najwytworniejszych gatunków — od zna[illegible]ści pierwszej i największej firmy mającej [illegible] Wincentego Oblacka
C. i k. nadw. dost. sukna, Grac, Murgasse 9/19.



Herbata z Brodów! Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 25 100

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej		2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych		1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i		1·10
Bullen wołyński 1 kilo	złr.	3·20

Herbata z Brodów!

Publiczne chemiczne Laboratoryum

Dra O. Hodurka zaprzysiężonego chemika sądowego, chemika handl.
Nr Telefonu 1218. Nr Telefonu 1218.
Katowice, Grundmannstr. 19. 1234 1 6
Dokonywanie wszelkich badań; analiza rud, kruszców, paszy i nawozu.

Ciągnienie **nieodwołalnie** 5 maja 1906!

LOTERYA NA OGRZEWALNIE

1500 wygranych, wartość **55.000** koron.
Główna wygrana wartości 30.000 K.
Losy po koronie. 1431 1 8
Dostać można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i t. d. Także w zarządzie loteryjnym wiedeńskiego Stow. ogrzewalni i dobroczynności.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw odgniotkom, wzdymkom i t. d.
Główny skład:
Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.
Żądać **Lusera** plastru dla turystów za K 1·20.
Dostać można przez każdą aptekę. 1367 3 8

TANNINGENE

najlepszy
środek do farbowania włosów
K 5·— 707 5 7
ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I.,
Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.
Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.



Czekoladę Mleczną Orzechową na sposób warszawski
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 127 29 0



Władysław Pędziwiatr
Fabryka rolet i żaluzyi 1029 10 12
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 8.

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:
Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.
„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.
„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.
„Jahra“ Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 91 71 100

PIENIĄDZE

bez wydatków naprzód

szybko, rzetelnie, względnie natychmiast (na życzenie także zaliczkę) począwszy od 600 K otrzymają oficerzy (także porucznicy), urzędnicy każdej kategoryi, jakoteż osoby na stanowisku każdego rodzaju z kondyktem lub bez kondyktu, względnie także bez policy **aż do kwot najwyższych** (20-letnia amortyzacya) co nadaje się bardzo do uporządkowania długów; dalej przeprowadza się pożyczki na spadki, legaty, renty, prawa używalności i na wojskowe kaucye małżeńskie, kupno polic i ubezpieczonych żądań, jakoteż transakcye wszelkiego rodzaju dla Wiednia i prowincyi. Dokładne zlecenia przyjmuje Dom bankowy i kantor wymiany **Ignaz Bogyansky & Bruder, Wiedeń, VI.,** Mariahilferstrasse 99. Za pośrednictwo wynagrodzenie. 204 15 26



Prosze żądać

gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 366 34 60
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Kto chce jechać **najtaniej, najszybciej i najlepiej do**

Kanady lub Ameryki

parowcami pospiesznymi i pocztowymi, bez żadnego przesiadywania — to niech napisze po kartę okrętową, posyłając zadatek, do

Głównego biura podróży

M. G. FREUDBERG

Antwerpia,
10, Van Leriusstraat (Belgia)
Jest to najtańsza i najlepsza przeprawa. 184 17 20

Stroiciel fortepianów z Warszawy ul. Karmelicka l. 17. Stróż wskaże. 1438 1 6

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. Jawornicki, Kraków, Rynek gł. 44

M. JAWORNICKI.

1086 25 0

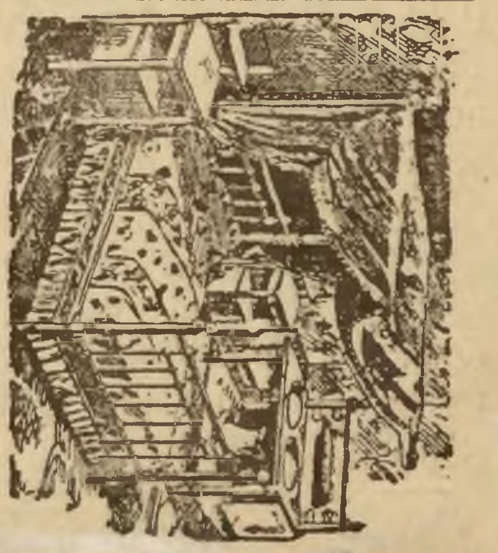
PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 44 0

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku
FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca
Sukna, Sieraczki.
Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1210 4 0
Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.



Fr. Ju[illegible]
mosięzn[illegible] meble
tylko włas[illegible]robu.
Wiedeń, VII., M[illegible]eingasse 4.
Tele[illegible]
Cennik mały za dar[illegible]i za 2 K, które strąca się przy zam[illegible] 1028 10 10



czeskie
[illegible]RZE!
[illegible]o dartych 9·60 K, [illegible]2 kor.; białych, [illegible]k puch, dartych, 18 K, 24 K; bi[illegible] śnieg, miękich jak puch, dartych [illegible]36 K. Wysyłka opłacona za zalic[illegible]miana i przyjęcie napowrót za z[illegible] płaty pocztowej.
Benedickt Sachse[illegible] 274, Post Pilsen, [illegible]) 1439 1 6

5 kor. i więc[illegible]nnego zarobku.
[illegible]arzystwo robotników wyrobów trykotowych na maszynach.
[illegible]szukuje się osób obojej płci do robienia pon[illegible]ch na naszej maszynie. [illegible]wykła i szybka robota [illegible]rzez cały rok w domu. Wiadomości wstęp[illegible]ie potrzebne. Oddalenie nie stanowi prze[illegible]iy, a robotę my sprze[illegible]my. 112 64 0
Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych a maszynach.
hes. H. Whittick i Sia, Praga, Plac św. Pietra 17 l. 282. Tryest, via Campanile 31—282.

POSADZEK

DĘBOWYCH wraz z kompletnem ułożeniem dostarcza 1094 8 10
ODDZIAŁ DRZEWNY firmy **LANGROK** (Kraków, Basztowa 27.)

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, kto używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego C. Balassy,** które czyni twarz świeżą, białą i młodocianą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa“.** Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i 1·20 K. Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel** dawniej **Z. Rucker.** Nadto można dostać **u Reima i Sp. w Krakowie, w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.**
406 2 6

GOSPODY, HOTELE i KAWIARNIE

chcące mieć przyrząd muzyczny do muzyki **koncertowej**, do muzyki dla rozrywki i do **muzyki do tańca**, niech zażądają ilustr. **katalogu „at"** naszych **bez konkurencyi nowości!**

Elektr. fortepiany z nutami papierowemi i zwijanemi, orkiestryony pianinowe, **elektr. fortepiany z mandoliną i instrumentami akompaniamentowymi.**

Przyrządy muzyczne orkiestrowe ze sprężynami i wagami do naciągania, z walcami lub nutami papierowemi, elektryczne, mechaniczne lub pneumatyczne.



„Phonoliszt".

Cena od 480 K do 16.000 K.

Dogodne warunki zapłaty.

Przy kupnie za gotówkę wysoki opust.

LUDWIK HUPFELD

1281 2 4 TOW. AKC.

Wiedeń VI., Mariahilferstrasse Nr 7—9.

Zawiadamia się

P. T. Publiczność, że w handlach sprzedających pastę „Hofa", otrzymuje się za zwrotem 5 próżnych pudełek z tej pasty

1 pudełko za darmo.

P. T. Handle zajmujące się tą wymianą otrzymują po zwróceniu próżnych pudełek fabryce odpowiednią ilość pasty również darmo, a oprócz tego rabat za zajęcie się tą czynnością. 1517 1 12

Fabryka chem. **Stanisław Hof, Kraków**, Kanonicza 11.

K[illegible] przygotowawczy

do

Egzam[illegible] rachunkowości państwowej, kasowej i buchalter[illegible]l., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymag[illegible]isyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki [illegible] niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla [illegible]osobne godziny.

Kor[illegible]y rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb

rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.

173 23 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

TANIE [illegible]OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCH[illegible]TZ, TOWARZ. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ce[illegible] ról. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.** Cenniki i kosztorysy [illegible]yła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KU[illegible]ZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

318 12 20

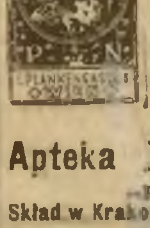
Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

słynnne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 **pigułkami** kosztuje **30 hal.**, zwój z 8 pudełkami, zawierający więc **120 pigułek**, kosztuje tylko **2 kor.**

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać **„Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek".**

Prawdziwe tylko wtenczas, gdy pudełko ma na spodzie nasz protok. znak **„św. Leopolda"**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 98 12 15

Apteka **Filipa NEUSTEINA**

„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Nowość! Praktyczny i niezbędny w celu otrzymania silnego połysku u podłóg i posadzek, jest

WOSK PODŁOGOWY „Parket-Rose"

Posadzki nim zapuszczane można wilgotną ścierką zmywać. Prospekt darmo.

Główny skład u firmy **Reim i Spółka**

Kraków, Rynek 37. 1505 1 4

II. jazda po morzu Śródziemnem dla przyjemności i wytchnienia

pierwszorzędnym dwuśrubowym pospiesznym parowcem „Koerber"

Austryackiego Lloydu

z Tryestu dnia **2 maja 1906** w przeciągu 16 dni **do Korfu, Malty, Trypolisu (Półn. Afryka) Tunisu, Palerma, Neapolu, Messyny, (Taorminy) Syrakuzy, Kotoru, Gruży (Dubrownika) Wenecyi** w połączeniu z wycieczkami w okolice. Cena podróży mor. wraz z wiktem od 400 K. Wycieczki osobno.

Zgłoszenia, programy, wyjaśnienia w Austr. Lloydzie, Tryest

w generalnej agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6 i we wszystkich biurach podróży. 1279 7 12



Józef Gorecki

Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.

Wykonuje wszelkie **roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty** do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — **Siatki** do przesypywania piasku i ochronne do okien. **Łóżka** żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz **wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. **Ceny przystępne kosztorysowe.**

Magazyn gotowych wyrobów: ul. Starowiślna l. 44, parter.

Adres telegraficzny: **Józef Gorecki, Kraków.** 11?5 4 20 Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Po tym znaku poznaje się sklepy, w których sprzedaje się



wyłącznie **Singera** maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kra[illegible]pitalna 40.

FILIE:

Kraków, Kazimierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 13.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz, Jagiel[illegible]ska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, których dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie dajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 358 12 0

Najpiękniejszą mąkę, codziennie świeże drożdże, prasowane i proszkowe, czekolady do ciasta i deserowe, owoce południowe, wanilię burbońską, marmolady, powidła, śliwki, miód praśny, **doborowe wina węgierskie i austryackie, koniaki, starkę, śliwowicę, rumy, herbaty rosyjskie, cejlońskie i chińskie**, oraz wielki wybór cukierków czekoladowych, owocowych i pomadkowych do ubierania tortów 1448 2 8

poleca handel kolonialny pod firmą

Stanisław Lödl

w Krakowie, ul. Szewska l. 27.

Bardzo wspaniałe pierścienie męskie i damskie

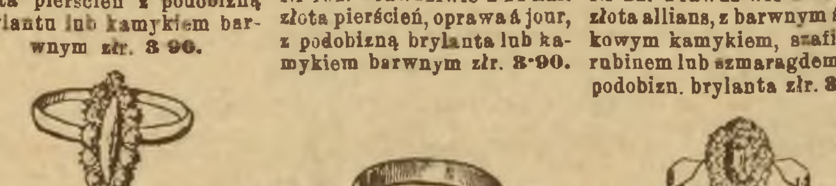
prawdziwe 14 kar. złoto, przez c. k. urząd cechowane.



Nr 15. Prawdziwie z 14 kar. złota pierścień z podobizną brylantu lub kamykiem barwnym **złr. 3·90.**

Nr 181. Prawdziwie z 14 kar. złota pierścień, oprawa à jour, z podobizną brylanta lub kamykiem barwnym **złr. 3·90.**

Nr 22. Prawdziwie z 14 kar. złota allians, z barwnym środkowym kamykiem, szafirem, rubinem lub szmaragdem i z 2 podobizn. brylanta **złr. 3·90.**



Nr 840. Najnowszy pierścionek damski, prawdziwie z 14 kar. złota, z barwnym środkowym kamykiem, szafirem, rubinem lub szmaragdem i z podobiznami brylanta, tylko **złr. 3·90.**

Nr 175. Prawdziwie z 14 kar. złota pierścień z podobizną brylanta lub z kamykiem barwnym, tylko **złr. 3·90.**

Nr 220. Prawdziwie z 14 kar. złota pierścionek damski z barwnym kamykiem środkowym, szafirem, rubinem lub szmaragdem i z podobiznami brylanta tylko **złr. 3·50.**

Brylanty wyżej wymienionych pierścieni mają bardzo wspaniały ogień (naturalne szlifowanie) dlatego najlepiej zastępują prawdziwe brylanty. Każdy pierścień jest przez c. k. urząd probierczy badany i cechowany. Obrączki ślubne, z prawdziwego złota, galwanicznie złocone, tylko po złr. **1·20**, z nowego złota (z 6 kar. złota) tylko po złr. **2·50**, z prawdziwego 14 kar. złota, począwszy od złr. **4·25**. Na podanie miary wystarcza skrawek papieru. Wysyła tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości główny skład

ALFRED FISCHER, Wiedeń, I., Adlergasse 10/54.

Bogato ilustr. cenniki opłacone za darmo. 1480 1 8 Niestosowne wymienia się.



W. Stachowicz

krawiec męski

w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych — Ceny umiarkowane.

1349 5 10

Rok założenia 1864. Rok założenia 1864.

Zakład kamieniarski

Fabiana Hochstima w Krakowie

przeniesiony został **na ul. Poselską 26**, gdzie w umyślnie do tego celu wystawionym budynku rozszerzył warsztaty dla wyrobów marmurowych **w 10 kolorach**, jakoto: płyt dla pp. stolarzy, meblarzy, cukierni, masar[illegible] hoteli, restauracyj i t. p. — **Ceny bardzo przystępne.** 1486 1 1[illegible]

Przyjmuje też wszelkie reperacye uszkodzonych płyt marmurowych.

Uzdrowisko i kąpiele morskie **GRADO** (Austr. Pobrzeże)

Zakład leczniczy „ALLA SALUTE"

(zbudowany w r. 1905.)

Pierwszorzędny zakład dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej, jakoteż dla wszystkich zabiegów fizykalnych. **40** z komfortem urządzonych pokoi gościnnych ze wspaniałym widokiem na morze, pokoje na zebrania, mieszkania dla rodzin, piękny, wielki ogród. Własna chłodownia. Oświetlenie elektryczne. Wyborny **stół** i mleko sterylizowane dla dzieci w domu.

Kierownik oddziału chirurg.-ort. **Dr Guido Zipser**, b. operator kliniki Eiselsberg i Lorenz.

Lekarz kierujący i właściciel: **Dr M. ORANSZ.**

Prospekty wysyła za darmo Zarząd. 878 6 15

Musztarda z winogron Izabelli

perła pośród wyrobów musztardy,

podnieca apetyt i przyspiesza trawienie. Dostać jej można w każdym handlu korzennym i łakoci. Prawdziwa tylko 1247 8 10

z Pierwszej Werszeckiej fabryki musztardy S. Reinfelda.



Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nie traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych

Cena złr. 5·—.

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

JÓZEF SPIERING

Wiedeń, I., Postgasse 2—33. 1503 1 15

KWIZDY Fluid

Znak wąż. 107 6 25

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.

Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.

Cena 1 flaszki 2 K, 1/2 flaszki 1·20 K.

Prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy **w Korneuburgu** pod Wiedniem.



Tylko krótki czas! Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 **dywanów ściennych** i 11.000 **dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Erstes märisches Warenversandthaus

JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki.

Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.

Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 1451 1 8

Żylosickie suszone jarzyny

do zup, przypraw, sałaty i sosów są sterylizowane i co do wyglądu, pożywności i smaku nie ustępują najlepszym świeżo zerwanym jarzynom ogrodowym. Można mieć teraz z nich odmianę w pożywieniu i oszczędzić sobie wiele czasu i pieniędzy. Każda oszczędna gospodyni powinnaby się bezzwłocznie przekonać o dobroci **żylosickich jarzyn suszonych.** Dostać można w Krakowie w handl[illegible] A. Hawełki, w Związku handlowym, u Leona Sykutowskiego, Karola Woł[illegible]skiego, **A.** Wierzbanowskiego, S. Lödla, Maurycego Jabłonera i w wielu in[illegible]ch handlach środków spożywczych; w Tarnowie u Tadeusza Scharffa; w [illegible]panem u Józefa Fab. Słowika, Waleryana Płonki, Kons. Kaima i Leop. [illegible]lera. Wszędzie przepisy gotowania za darmo. Żądać jednak wyraźnie żylosiskich suszonych jarzyn i uważać na znak ochronny.

[illegible]anciszek Felbinger i S-ka, c. i k. fabryka konserw i jarzyn suszonych w **Żylosicach** (Schöllschitz) Morawa. 1162 3 3

WINA PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, ŚLIWOWICA, HERBATA, poleca firma

Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 Gmach Banku Galic.

(Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 179 13 0

Najlepsze francuskie **bibułki do papierosów** — **„LE GRIFFON“** — Najlepsze francuskie **tutki do papierosów**

WSZĘDZIE DO NABYCIA. 166 9 12 WSZĘDZIE DO NABYCIA. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Baudouin de Courtenay J. **Kwestya polska w Rosyi** w związku z innemi kwestyami kresowemi i „innoplemiennemi“	—·30
Berger Hugo. **Podręcznik języka niemieckiego** do nauczania w pierwszych klasach średnich zakładów naukowych I. Kurs elementarny. Karton	1·60
Bogucka C., Niewiadomska C., Warnkówna J. **Podręcznik do wypracowań dla szkół elementarnych**	—.50
Bohowityn. **Z gruzów**, powieść	4·20
Bolesławita B. **Przed burzą.** Sceny z roku 1830	1·20
Cederbaum H. **Bezrobocie wobec prawa**	1·—
Chabielski Ignacy. **Ustawy i przepisy o wyborach do Izby państwowej**. Zebrał i objaśnił...	—·65
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. **Rok czytania**. Wypisy na klasę II-gą. Wydanie 3-cie, przejrzane i poprawione. W oprawie	3·10
Dzierżanowska M., Niewiadomska C., Warnkówna J. **Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami.** Podręcznik szkolny na klasę I, II i III. Karton	2·10
Estreicher Karol. **Bibliografia polska XIX stulecia.** Rok 1881—1900. Tom I. A—F	20·—
Cena całego dzieła w przedpłacie wynosi 75 koron.	
Faifofer A. **Pierwsze początki geometryi.** Przetłomaczył z włoskiego W. Kwietniewski. Z licznemi rysunkami w tekście. Wyd. 2-gie przejrzane i poprawione. Karton	2·60
Gliński Kazimierz. **Gady**, powieść z XIV w.	4·—
Gorkij M. **Dzieci słońca.** Dramat w 4-ch aktach. Tłomaczyła z rosyjskiego Helena Radlińska-Boguszewska	2·10
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Wyd. II uzupełnione	7·—
Grabowski Tad. **Anton Aškerc**, poeta słowieński. Sylweta jubileuszowa (1856—1906)	1·50
Hancock Irving. **Fizyczne wychowanie w Japonii „Dżiu-itsu“.** Przełożył J. Modzelewski. Z 18 rycinami	1·—
Jaroszyński T. **Miasto**, powieść	3·50
Kallenbach Józef. **Mikołaj Rey**. Szkic jubileuszowy	—·60
Konopnicka M. **Głosy ciszy**, poezye. Kor. 2·60. W oprawie	3·60
Koreywo Bolesław. **Memento...**	4·50
Korotyński Wł. **Dawne Rady miejskie i powiatowe**	1·60
Korzon Tadeusz. **Historya starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wyd. 4-te, poprawne, w oprawie	4·40
Limpidus. **Dziatwie Warszawy**	—·80
Lutosławski W. **Logika ogólna czyli teorya poznania i logika formalna.** W oprawie	4·50
— **Sprawozdanie z Wszechnicy Mickiewicza w Londynie za lata 1902—1905.** Ułożył jej inicyator i kierownik...	—·60
Miesiąc św. Józefa czyli sposób uczczenia Oblubieńca Maryi Panny oraz protektora Kościoła katolickiego	—·30
Mikulski A. J. **Lirnik Mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr 32)	—.60
Morzycka Faustyna. **Powrotne fale.** Dziewięć strof powieściowych z życia współczesnego	3·20
Moszyński J. **Do ludu polskiego**	—·60
— **Kilka myśli o położeniu obecnem**	—·30
Poczet książąt i królów polskich	—·30
Popiel Jan. **O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu**	—·30
Popowski Józef. **Polityczne położenie świata na początku XX w.**	1·50
Prawdzicki-Prawdzian J. **Rewolucya rosyjska i pokój europejski.** Co się dzieje i co z tego będzie?	—·60
Psałterzyk dla użytku modlących się. Z Psałterza Dawidowego wybrał i z hebrajskiego przełożył X. Fas.	1·50
Reymont St. Wł. **Chłopi**, powieść współczesna, 2 tomy. Jesień i Zima. Wyd. 2-gie	7·—
— **Fermenty**, powieść 2 tomy. Wyd. 2-gie	5·20
Rudnicka A. **Zbiór zadań arytmetycznych** z krótkiemi wskazówkami metodycznemi. Rok pierwszy	—·40
Rudnicki K. **Biskup Kajetan Sołtyk 1715—1788.** (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych t. V)	2·60
Sempołowska S. **Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej**	—·90
Sienkiewicz H. **Quo Vadis**, powieść z czasów Nerona. Wyd. nowe, popularne K 1·60. W oprawie	2·—
Stattlerówna H., Jędrzejewicz J. **Zbiór zadań arytmetycznych** w zakresie klasy III. Karton	1·30
Szturcel B. R., Łapiński H. A. **Zbiór zadań i przykładów arytmetycznych**, poprzedzony krótkim rysem teoryi arytmetyki zasadniczej, oraz tablicą miar i wag. Kurs pierwszy dwuletni dla szkół początkowych. Karton	2·10
Tokarz Wacław. **Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794—1812).** Praca odznaczona nagrodą im. J. U. Niemcewicza. 2 tomy	12·—
Weryho M. **W sprawie ochron.** Wskazówki dla osób zakładających ochrony wiejskie. Z wzorami i planami budynków i urządzenia wewnętrznego	—·40
Wyspiański St. **Warszawianka**, pieśń z roku 1831. Wyd. 5-te	1·50
— **Wyzwolenie**, dramat w trzech aktach. Wyd. 3-gie	4·—
Zdziechowski Kazimierz. **Przemiany**, powieść. 2 tomy	5·20
Zieliński Z. **„Nasza kwestya społeczna“** (socyalna)	—·30
Żeromski Stefan. **Ludzie bezdomni**, powieść. 2 tomy. Wyd. 4-te	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1350 2 5



Największa krajowa firma **R. PAWŁOWSKI**

dawniej **J. Iwanicki**

W KRAKOWIE, RYNEK 18

poleca swoje najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, są wyrobione z wypróbowanej dobroci materyałów i wykończone z nadzwyczajną dokładnością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, niż wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów.

Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie. 876 4 0

Dostawca c. k. urzędników państwowych.

A. Denizot, właściciel Szkółek **Poznań W. 3,**

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe, róże, wysadki szparagowe i truskawkowe, konifery, wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 1111 5 5

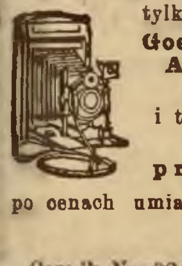
Adres listów: **Denizot, Poznań (Posen) W. 3.**

Na sezon wiosenny
poleca nowości:
w wełnach, woilach, batystach, zefirach, kretonach i t. p.
TANI SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI
„Pod Kościuszką“
w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej L. 1.

1396 2 3

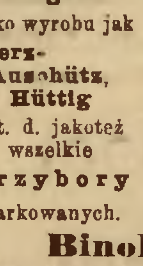
Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 kor.

Aparaty fotograf.



tylko wyrobu jak **Goerz-Anschütz, Hüttig** i t. d. jakoteż wszelkie **przybory** po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju



instrumenty ze strunami skrzypce mandoliny gitary harmoniki

Szkatułki z muzyką



samogrające, jakoteż **instrumenty korbowe** z nutami metalowemi **Automaty.** 1186 3 31

Gramofony



z poręczeniem prawdziwe **z płytami z twardej gumy**

Fonografy z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Binokle Triëder-Goerza — lornetki — perspektywy.

Cennik Nr. 924 z licznemi odbitkami na żądanie darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna.

Bial et Freund w Wiedniu XIII.

Największy dom wysyłkowy przemysłu tkackiego w Czechach
S. ÖHLER & COMP., PRAGA

ulica Owocowa 17/n.

wysyła na żądanie natychmiast opłacony **zbiór próbek** wysyła na żądanie natychmiast opłacony

obejmujący:

Materye modne — najświeższe na suknie i bluzki, deseniowane i jednokolorowe, meter po 20, 38, 48, 65, 95, 1·10, 2·50—3·50.

Materye jedwabne — nowości na bluzki i suknie, meter po 58, 75, 95, 1·25, 1·35, 1·95—2·50.

Materye do prania — wspaniałe desenie, batyst, zefir, płócienka, satynę, voile, materyę cenowaną, drelich, meter po 19, 23, 29, 35, 45, 52, 65—95.

Towary płócienne — tylko pierwszorzędnego wyrobu szyfony, damaszki dymki, czeskie płótno, meter po 16, 23, 32, 45, 65—85.

Próbki wszędzie opłatnie! 1205 4 12 Zlecenia wyżej 10 zł. opłacone!

Rossyjski płucnik

jest najlepszym środkiem w świecie!

Natychmiastowa ulga

w chorobach płucnych, kaszlu, krztuścu, nieżycie przetworów oddechowych, duszności i we wszelkiego rodzaju dolegliwościach szyi. Pijcie tylko 2 filiżanki co dzień, a wtedy musicie sobie powiedzieć:

„O, gdybym ja to był pierwej wiedział!“

Dostać można tylko wprost przez

aptekarza R. FASSMANNA, Kiralhida, Węgry.

Paczka 2 korony, wyżej 3 paczek przesyłka opłacona. 1452 1 2



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów, przeprawia najtaniej powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto kupi kartę okrętową, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 1044 5 10

Sklep korzenny i win na prowincyi, przeszło od 50 lat istniejący, dobrze idący (czynsz niski) pod dogodnemi warunkami jest zaraz **do wynajęcia.** Targ dzienny przeciętnie 80 K. Kapitał potrzebny 4—5000 K. Połowa może zostać zabezpieczona. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **1399.** 1399 2 4

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa 1310 3 18

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z fabryki lakierów **LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.**

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, myć się dające pociągnięcie ścian w płókarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 22 13 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.



Wózki

dziecięce wszelkich systemów wykonuje pierwsza krajowa fabryka wózków dziecięcych

Rozalii Lipschütz

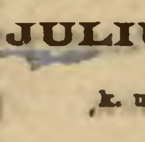
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 14. 493 16 0

Dla inteligentnych Pań

jest interes **do sprzedania.** Potrzebny kapitał 3000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **1398.** 1398 2 3



Bittner's



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno żywicznych substancyj świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h, na 12 kąpieli 8 K. 24 kąpieli 13 K 44 h opłat.

Główny skład 1195 2 12

JULIUS BITTNER

k. u. k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy.

Konkurs.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na **nauczyciela gimnastyki** z roczną płacą 1000 koron.

Obowiązkiem nauczyciela będzie udzielanie nauki gimnastyki:

a) członkom Towarzystwa,
b) uczniom szkoły ludowej,
c) ewentualnie także uczniom szkoły realnej **za osobnem wynagrodzeniem.**

Warunki przyjęcia:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) narodowość polska i wyznanie rzym.-katol.;
3) egzamin państwowy z gimnastyki, ewentualnie przynajmniej sokoli egzamin gimnastyczny.

Ponieważ nauczycielowi temu mamy zamiar wyszukać uboczne zajęcie w godzinach rannych za osobnem wynagrodzeniem, przeto pożądaną byłoby rzeczą, aby ubiegający się o tę posadę podali czemby ewentualnie mogli jeszcze się zająć.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić najdalej do **dnia 25 kwietnia b. r.** na ręce Wydziału „Sokoła“ w Żywcu. 1420 2 8

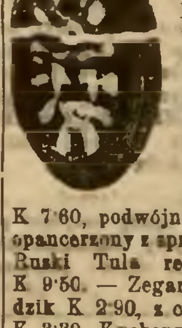
Wydział.

Polski Cennik

na rok 1906

z przeszło 1000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu

gratis i franco



Pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD

w Brüx (Czechy) Nr. 449.

Zegarek niklowy remontoir K. 3. — System Roskopf Patent K 4. — System Roskopf czarny stalowy rem., oryginalny szwajc. System K 4. — Roskopf Patent K 5. — Pozłacany remontoir z werkiem „Luna“ K 7·50. — Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K 7·60, podwójnie kryty K 11·50. — Srebrny opancerzony z sprężyną 15 gr. ważącą K 2·40. — Ruski Tula remontoir z werkiem „Luna“ K 9·50. — Zegarek z Kukułką K 8·50. — Budzik K 2·90, z cyferblatem świecącym w nocy K 3·30, Kuchenny K 3. — Do każdego zegarka 3 letnia sumienna pisemna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę zażądać polski Cennik zegarków. 104[illegible]

Salon mód
Julii Meissner
Rynek L. 34, linia C—D, „Pałac Spiski"
zawiadamia swe P. T. Odbiorczynie, że nadeszły już w wielkim wyborze kapelusze damskie, wiosenne i letnie. Przyjmuje się też do ubierania i przerabiania. — **Ceny jak najtańsze.**
1527 1 6

Meble i sztychy do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ul. Lubicz L. 38. 1521 1 3

FORTEPIAN
(Cramera) dobrze utrzymany, tanio **do sprzedania.** Ul. Batorego L. 25, II p.
1519 1 3

Fortepiany i pianina
z pierwszorzędnych fabryk mam zawsze na składzie. Ceny bezkonkurencyjne. Przyjmuję strojenia i reperacye. Kupuję używane instrumenta. — **Z. Raba**, fortepianista, **Kraków**, ul. św. Jana L. 13. 1524 1 10

Kupię rower
mało używany, w dobrym stanie. — Zgłoszenia: **Józef Tyrała w Marcyporębie**, p. Brzeźnica. 1528 1 2

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY

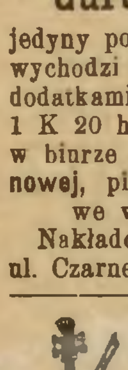
Ważne dla PP. Gospodyń!
Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:
„CONSERVATOR"
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.
81 41 0

Porebski & Zimler
Kraków, Rynek L. 8,
Handel towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny
polecają
Perkale, Chifony, Hafty szwajcarskie i czeskie z pierwszorzędnych fabryk. 1511 1 0

200.000 koron
poszukuje się jako udziału, celem rozszerzenia rentowego przedsiębiorstwa krajowego, istniejącego od lat 30. Kwota ta może być również rozłożoną na kilka udziałów komandytowych.
Informacyi udziela **Kancelarya adwokata Dra Drobnera, Kraków**, Grodzka 43. 1522 1 3

Małżeństwo.
Sprawę traktuję seryo, na anonimy nie odpowiadam. Mam zamiar poślubić pannę lub wdowę bezdzietną w stósownym wieku. Mam lat 24, jestem z Królestwa, katolikiem, współpracownikiem pewnego interesu. Która Pani lub Rodzice zechcą mi dopomódz do objęcia tego interesu na własność, to proszę o uwiadomienie mnie pod Z. F. S. poste rest. Kraków za okazaniem kwitu ins.
1523 1 2

Garderoba dziecięca
jedyny polski żurnal mód dla dzieci, wychodzi od 1 kwietnia b. r. z czterema dodatkami i tablicą kroju. Kwartalnie 1 K 20 h. Skład główny na Kraków w biurze pism J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakładca: **R. Landau, Lwów,** ul. Czarneckiego 3. 1520 1 3

Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD**, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 305.
Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 367 34 60

Rynek l. 37 **Reim i Spółka** Kraków A-B

Farby
olejne do użycia gotowo-szybko-schnące — Glazura bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie, farbę spirytusowo-lakierową, Linoleum do podług
Masę woskową francuską i PARKET-ROSE.
Wosk do froterowania — Aparaty i szczotki do froterowania — „Cirine" do politurowania posadzek.

Lakiery, Kremy i Pasty
do odświeżania i czyszczenia bucików.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.
Ceraty — Stoły — Meble. 1506 1 2

polecają na zbliżające się
Święta Wielkanocne
Śmigusy w rozmaitych kształtach.
Rozpylacze kieszonkowe do perfum
Perfumy i wodę kolońską do oblewania
Perfumy francuskie na wagę od 40 do 80 hl. za dkg.
Wodę kolońską na wagę 4 i 8 hl. za dkg.
Farby na pisanki w pięknych kolorach.
Perfumy — Mydła — Pudry Wody toaletowe kolońskie z fabryk krajowych i zagranicznych.

Najlepsze likiery sporządzić można z patronów Jul. Schradera we wszystkich smakach.
Nowość! „STELLA" kompozycye likierowe. Nowość!
Alpestra i Sudetia ziółka do sporządzania likierów Chatreuse i Sudetia.

Artykuły piwniczne
i do potrzeb domowych — Pipy i wentyle do beczek — Węże gumowe do ściągania piwa i wina — Korki — Maszynki do korkowania.
Wyroby szczotkarskie i t. d.
Piórowce — Trzepaczki — Zmiotki — Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów.
Środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów domowych.
Środki do wywabiania plam z sukien — Farby do materyi i piór.

Kule i kręgle Balony i piłki gumowe. | Przybory do rybołowstwa w wielkim wyborze.

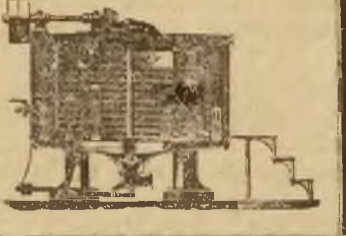
L'ozonateur — Aparat Longlife i lampki platynowe do odświeżania powietrza w pokojach.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Syróp Pagliano
najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez
prof. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 141 23 0

Cachets w płynie, w proszku.
Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

„METALURGIA"
Fabryki kolei wąsko- i normalnotorowych Metarlurgicznego Towarzystwa akcyjnego
WIEDEN BUDAPESZT PRAGA
LWOW, ul. Wronowska L. 6 — Telefon 662

urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależnego materyału, wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kompletne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie. Roboty przedwstępne, trasowanie, katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.
Spłaty amortyzacyjne. 980 6 25

Sangerhauseńska akc. fabryka Maszyn
i odlewarnia żelaza
SANGERHAUSEN BUDAPESZT HALLE
LWOW, ul. Wronowska 6 — Telefon 662
Specyalna fabryka dla budowy i rekonstrukcyi Gorzelń i Rafineryj spirytusu, Fabryk drożdży, krochmalu kartoflanego i syropu według najnowszych i własnych systemów. Wielka nagroda państw. na międzynar. wystawie przem. spiryt. w Wiedniu 1904. Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.

Spłaty amortyzacyjne.

BIELIZNĘ


białą i kolorową
ze słynną marką **Lwa**
poleca
Magazyn bielizny i nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ul. Floryańska l. 13. 1482 1 5

Kamienica 2 piętrowa z oficyną i ogródkiem (przy ul. Stachowskiego) jest korzystnie **do nabycia.** Potrzebna gotówka 15.000 złr. Może także nastąpić zamiana na mniejszą realność za dopłatą. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Eichenbauma (Floryańska 49). 1497 1 3

Od 32 lat najlepszy wyrób. Roczny wyrób 82.000 rowerów.


Katalogi za darmo opłacone. 1504 1 15
Fabryka rowerów Premier, Cheb, Czechy.

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 137 29 36

Karol Orlecki
malarz
Kraków, ul. Garbarska 12.
Podejmuje się malowania sal, pokoi i kościołów farbami olejnemi, kazeinowemi i klejowemi, również malowania i lakierowania drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.
Ręczy za rzetelne, sumienne wykonanie wszelkich robót po najprzystępniejszych cenach. — Poleca się WW. Księżom, PT. Architektom, Budowniczym i PT. Publiczności. 1488 1 12

Z. KUTRZEBA, Kraków, Wiślna 11
poleca
w wielkim wyborze obrazy religijne, patryotyczne i rodzajowe. — Ramy i oprawy obrazów od najtańszych do najwykwintniejszych.
Druki kościelne. **Książki do nabożeństwa.**
Widoki Krakowa (akwarelodruki) Tondosa i Juliusza Kossaka. — Agencya krak. Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się dokładnie i szybko. 1344 2 7


Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony **aromat** i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.
Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne **zalety**, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.
Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!
Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną »Ksiądz proboszcz Kneipp«.
1 7 20

Dwaj 24 l. intel. urzędnicy, inżynier i buchalter, z braku znajomości poszukują Niemki w celu konwersacyi niemieckiej. Zgł. do 4 kwietnia pod „Skrzypek" poste rest. **Kraków** za okaz. kw. ins.
1419 2 2

Patenty
na wynalazki wyjednywa
Kazimierz OSSOWSKI
Biuro patentowe: 24 11 0
Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH STANISŁAW HOF W KRAKOWIE — PASTA DO OBUWIA ZE SKÓR CHEVREAU, BOKSKALF itp. — MARKA FABRYCZNA

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.
Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.
Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.
Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko gratis.** 1509 1 68

Porter angielski oryginalny wytrawny
Żytniówka stara w szampankach
poleca
A. HAWEŁKA
c. i k. dostawca dworu
w Krakowie. 1280 5 5

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości.

Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoar systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną**, z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem 36-godzinnem (nie 12-godzinnem), z ozdobnemi złoceniami, **dokładnie uregulowany**, z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund 10 K, 3 zegarki 28 K; ze wskazówką sekundową 12 K 50 h, 3 zegarki 35 koron.
Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 1355 2 10
Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**
Hanns Konrad
w Brüx Nr 307 (Czechy).
Bogato ilustrowane polskie katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

Utrzymanie żołądka zdrowym
polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze
!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*
Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.
Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 1311 2 20

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d.
Samoistne konsorcya oszczędności i pożyczek pierwszego powszechnego Związku urzędników monarchii austr.-węg. udzielają kredytu osobistego urzędnikom, oficerom, nauczycielom, duchownym pod warunkami, które biorącemu pożyczkę czynią jej zwrot łatwym, a dowodnie w innych źródłach kredytu podobnie korzystnemi nie są. — Niestety, nie rzadkie są wypadki, że potrzebujący kredytu na podstawie najczęściej bezimiennych ogłoszeń uciekają się do pośredników, którzy każą sobie zapewnić pisemne wynagrodzenie i prowizyę i za to szukającemu kredytu podają zaledwie adres jakiego konsorcyum Związku urzędników lub jakiego innego Stowarzyszenia kredytowego. W ten sposób potrzebujący kredytu bierze na siebie koszta, nie wiedząc jeszcze zgoła, czy i gdzie uzyska pożądaną pożyczkę. Urzędnicy, oficerzy i t. d. działają przeto w swym własnym interesie, jeżeli w razie potrzeby kredytu zwracają się z zupełnem zaufaniem do **Centralleitung des Ersten allgemeinen Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 25,** gdzie mogą otrzymać za darmo adresy grup udzielających kredytu i wszelkie wyjaśnienia. 1450 2 2

Szybko a szczupło
wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek, oraz starcy znajdą **w mączce Gurgula** środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek. 146 7 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.